Nr 230 | We Lwowie, Niedziela dnia 5. Października 1884. | Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . .	4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . .	1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . .	6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich, „ Serbii	po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 7 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

Znana od wielu lat
PRACOWNIA KRAWIECKA
sukni mezkich
F. Jabłońskiego
znajduje się obecnie
przy ulicy **Halickiej pod l. 18**
naprzeciw handlu korz. Wgo K. Bałłabana
Jak dotąd, odnawia ubiory noszone. przerabia je podług życzeń i mody, oczyszczając takowe z wszelkich plam oraz wszelkie reperacye przy zniszczonych sukniach przyjmuje
Dziękując Szanownej P. T publiczności za tak liczne dotychczasowe względy poleca się nadal
z wysokiem poważaniem
F. Jabłoński
krawiec męzki przy ulicy Halickiej l. 18 I. p vis a vis handlu p. K Bałłabana.

Sciereczki

do prochu, szkła i porcelany z płótna galicyjskiego tuzin po zł. 2.40, cienkie zł. 3.60,
z kolorowemi brzegami tuzin po zł. 2.80, 3.40 i 4 zł,
z kolorowemi brzegami i napisem do szkła, do porcelany tuzin zł. 5.40,
jedwabne szare do prochu tuzin zł 2.16 i 3.96

Magłowniki po 70 i 80 ct.

Sienniki
szare płócienne po 2 zł, drelichowe w pasy kolorowe po zł. 2.40, 2.70, zł. 2.80, 3 i 3.50.
poleca
Magazyn Markiewicza
we Lwowie plac Marjacki l. 10.

Alabastrowo białą

najpiękniejszą i najtrwalszą
FARBĘ
dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem do przeciągania drzwi, okien itp.
polecają
Hübner i Hanke
LWÓW.
3349 7—?

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trądzik) inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany i wrzody w ustach i w gardle, zahrymienia, narośle na kości, strumy, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne porody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najopornieszych, zwłaszcza przypadków dawno leczonych [illegible]

BISCUITS DU Dr OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu. Jedyne upoważnione przez rząd francuski. Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryskich.

[illegible] choroby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powraca.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha; w Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. W Warszawie w apt. pp. D. T. Heinricha i Barcza, w składach aptecznych pp H. Welta i p. Ułozowskiego. 2742 12—36

Pośrednictwo wyłącza się.

W gubernii Podolskiej, cesarstwie rosyjskiem, w dobrach, nie obciążonych żadnym długiem, są do zrobienia następujące afery:

1. **Do kupna część lasu dębowego** czyli wyraźnie tysiąc dziesięcin lasu położonego w powiecie Olgopolskim, o wiorst 9, od stacji drogi żelaznej Las ten co do jednej sztuki materjałowy, zwarty, dęby zdrowe, grube i średnio-grube, wysokopienne z cienką skórą i bez sęków. Cena **rs. 600 za dziesięcinę.** — Do kupna potrzeba **100.000 rs.;** eksploatacja może być dopuszczoną na czas dłuższy.

2. **Kilkanaście tysięcy** sztuk **dębów** w powiecie Nowo-Uszyckim w okolicy fabryk cukru, drogi żelaznej i rzeki Dniestru.

3. Nadto potrzebni **specjaliści** dla wejścia do współki z właścicielem, w celu **pobudowania fabryk**, jak np. płócienek, kortów, foluszów, lub młynów wodnych

4. Do oddania w eksploatację **kamień wapienny.**

Po szczegóły zgłaszać się do głównego Zarządu dóbr JW hr Ignacego Stadnickiego w Howorach, p. Nową Uszycę, na ręce J. Czarneckiego. 8339 1—3

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy
M. Heydenreich
fabryka wyrobów oczkowych
we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 14.

Oprócz wyrobów (kamaszów, kaftaników zdrowia, spodnic, kalesonów tudzież pończoch i skarpetek) **tak zwanych regulowanych na maszynach,** fabryka produkuje także wyroby tak zwane **nieregulowane na maszynach** po cenach nader nizkich, a mianowicie:

Pończochy damskie

surowe . .	po 25 ct. za parę
kolorowe .	po 30 ct. „

Pończochy dziecinne

surowe .	po 15—20 ct za parę
kolorowane	po 20—25 ct. za parę

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT

Największy w Galicji skład nut
pod zarządem
Karola Wilda
WE LWOWIE ULICA AKADEMICKA LICZBA 3.
poleca z operetek Audrana:

Gilete de Narbonne (Pierścień rodzinny) / Les Noces d'Olivette (Wesele Oliwetty)	Partycja fortep. na 2 ręce po zł. 3.40. Potpourri 2 zeszyty po zł. 1.20. Walce . . . po zł. 1.—. Polki i Kadryle po 80 ct.

Z opery fantastycznej Offenbacha:
Les Contes d'Hoffmann
Partycya na 2 ręce fl. 4.80 Potpourri N. 1 i 2 po fl. 1 20 — Derausart Polka franc. 80 ct. — Métra, Barcarolle Valse fl. 1 — Offenbach. Valse de l'Automate fl. 1 — Waldteufel. Valse fl. 1 — Waldteufel Polka Mazurka 80 ct. — Vilbaca Bouquet de mélodies na 4 ręce, 2 zesz. po fl 2.
Tamże na składzie: Tańce i wyjątki z najnowszych operetek: Mascotte Audrana, Marquis von Rivoli Rotha, Nanon Genée'go etc. 3457 2—3
Adresować należy: ***ul. Akademicka l. 3.***
Katalogi najnowszych utworów na żądanie gratis franco.

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, w rynku pod l. 33.
poleca
na sezon jesienny i zimowy
swój obficie zaopatrzony
skład SUKNA wszelkiego rodzaju
również **towarów modnych wełnianych** na męzkie i damskie ubrania po bardzo przystępnych cenach
Na prowincję wysyła próbki na każde żądanie w wielkim wyborze bezpłatnie. 3953 2—7

WINOGRONA z FESLAU

szczepu włoskiego poleca
KAROL BAŁŁABAN WE LWOWIE.
Na prowincję wysyła odwrotną pocztą. 3953 2—7

Z Paryża, Londynu i Wiednia
nadeszły nowości konfekcyjne i bławatne
w wielkim wyborze
które poleca
Magazyn Schayerów
we LWOWIE

Skład Płótna, **Szyrtyngu, Stołowej bielizny,** RĘCZNIKÓW, CHUSTEK do nosa, **Materje jedwabne, Aksamit lyoński, Kołdry, Pledy, Szale,** Pończochy, Firanki, Dywany itp. rozliczne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące. — Ceny umiarkowane.	**Henryk Schwarz** Magazyn bławatny ***i konfekcyj damskich*** w Krakowie ul. Grodzka 13. poleca na jesień i zimę Wielki wybór nowości **na suknie,** również **gotowe Dolmany, Rotondy, Paletoty, Kaftaniki, Kostiumy itp.** Zamówienia na wszelką konfekcję damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia je spiesznie. 8379 3—6 Próbki na żądanie rozseła franko.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1 ?
wedle taryfy o 2 procent zniżonej od zł. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej zł. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do złr. 100 niszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ 1000 za 30-dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18. stycznia 1879. DYREKCJA.

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!
otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła sosnowego!
Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. 3959 1—?
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.
Mydło z igieł sosnowych
wydelikaca płeć, oczyszcza skórę od pryszczów, liszajów i wągrów, **kawałek 30 ct.**
Jan Ihnatowicz,
Lwów, ulica Kopernika, liczba 3; — Filia ul. Halicka, l. 25. Kraków, Sukiennice l. 20.

W. GRABIŃSKI

zegarmistrz,
przy ulicy Halickiej, liczba 18, we Lwowie,
poleca swój
Magazyn zegarków genewskich,
zegarów ściennych, stołowych, podróżnych, regulatorów, budzików i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych, mianowicie:
srebrne zegarki począwszy od **14 złr.** i wyżej
złote „ „ **28** „
oraz jedyny na Galicję
skład zegarków
z fabryki ***Patek Philippe i Spł.*** *w Genewie.*
Wszelkie zamówienia na zegarki ozdobione herbami, monogramami i t. p., oraz wszelkie naprawy zegarków uskutecznia z największą starannością i gwarancją. Utrzymuje na składzie tylko najlepsze gatunki zegarków, za które sumiennie ręczę moje. 3433 1—3

Materje na ubrania dla pań i mężczyzn

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średnich wełnoszyty, łokieć 90 centim. na [illegible]
[illegible]
Próbki franco. Próbki dla pp. krawców bez franco. Wysyłki na pobraniem [illegible]
[illegible]
Korespondencje przyjmuje i załatwiając się w językach niemieckim, węgierskim czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 3919

Vin Durand diastasé

(wino Dr. Durand w Paryżu)
powodnje nadspodziewane **wyleczenie wypadków omdlenia, bladaczki, chorób wątroby, ubytek krwi, zaflegmienie, uporczywe zatwardzenie, to tak ciężkie skutki zwichniętego trawienia przez użycie wina Durand w łatwy sposób.**
„Heil. Geist"-Apotheke we Wiedniu, I. Operngasse 16.
i we wszystkich innych aptekach. 2862a 9—?

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło 25 lat P. T. Publiczności znanego handlu, **wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, suknianych, jedwabnych, jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej,** ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaje takowe po **najtańszych cenach.**
Sklep mój znajduje się
pod **l. 13**, ulica Żółkiewska,
naprzeciw synagogi niemieckiej, — wchód przez sień.
Z wysokiem poważaniem 3461 2—6
Maier Widrich



Fr. Kernreuter,
Wiedeń, Hernals, Hauptstrasse 117.
fabryka maszyn, pomp i sikawek ogn.,
najlepsze źródło do nabycia wszelkiego rodzaju dwu i czterokołowych sikawek. dydroforów, wag wodnych, dalej sikawek ogrodowych, przyrządów do czerpania wody studzien. itp. Cenniki gratis i franco Gwarancja. Gminom także ułatwienia w spłatach. 3630 1—15

Gänzlich 2856 1 8
verlustfreie Börsegeschäfte
Neu! Prospecte, so lange der Vorrath reicht, franco u. gratis Probe-Expl. d. finanz. Börsen-, Verlos.-Bl „Leitha" mit inhaltsreich Brochure kostenfrei. Neu!
BANKHAUS „LEITHA" (Halmai). WIEN, Schottenring 15.



Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgia)
są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l. 1, tudzież u p. F. Ehrlicha.
Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną M A. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Porządny młody człowiek

z dobrem pismem, który szóstą klasę gimnazjalną lub szkoły realnej ukończył, znajdzie miejsce jako praktykant w moim kantorze. 3970 1-3
August Schellenberg we Lwowie.

Sok malinowy

100 kilo, 60 złr. w. a.
również 5 kilo franco, z opakowaniem **3 złr. 20 ct.,** rozseła
Fr. SCHNEIDRA
3373 **w Wilamowicach.** 8—10

Mankiety i Kołnierzy
gumowe
poleca
Główny skład wyrobów gumowych
R KRIMMERA
we Lwowie, Hotel Żorża.

Na Rurach l. 70.

jest DOM, składający się z 4 pokoji kuchni, szpiżarki, piwnicy z ogrodem, lub bez ogrodu, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u nadzorcy domu. 3476 1—6

Francuskie
szurówki
najlepszego kroju
po złr. 2.75, 4.50, 5.60 i 6.
poleca
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.

Do sprzedania
Realność
we LWOWIE przy ulicy Stryjskiej pod l. 12 [illegible] u adw. Dr. Ksawerego Gajewskiego we Lwowie. 3971 1—3

Zupełnie świeży transport
ze zbioru 1884
przez SUEZ sprowadzonej
Herbaty
chińskiej,
mianowicie:

Nr.		Cena za pół kilo
0.	„ASSAM-PECCO-MANDARIN", najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	zł. 5.—
„ 1.	„TASZU" Perła Chin, żółto-kwiatowa	„ 4.40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA", białokwiatowa	„ 4.—
„ 3.	NANDŻY czarna mocna	„ 3.20
„ 4.	SOUCHONG mało narkot.	2.80
„ 5.	CONGO fam. dobr.	„ 2.—
„ 6.	PROSZEK herbaciany	„ 1.50
„ 7.	WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1.70
„ 8.	SOUCHONG najprzedniejsza w oryg. drew. skrzynk.	„ 4.—
„ 9.	SOUCHONG pow. na wagę	„ 3.60
„ 10.	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4.80
„ 11.	KWIATOWA karawanowa Wereszczenki funt ros.	„ 6.—

poleca i rozseła handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku, l. 42.
'16 6—?

W znanej oborze Wgo Teofila Ostaszewskiego jest **wyżka doborowego bydła** rasy Bern-Szwajcarskiej czerwono i czarny pstrokatej, sztuk 25 do sprzedania, to jest jałówki, krowy i buchaje zaraz do użytku.
Jest także kilka ogierów rasy Angielskiej i jeden Arab do odstąpienia, nareszcie są ogierki roczne rasy Żmudzkiej. Adres Rzeszów Wadów stacja kolei Rymanów. 3980 1—3

KAWA

surowa w wybornych, silnych i aromatycznych gatunkach, wysyła w workach po 4⅔ kilo netto, pocztą wraz z **opłatą cła i franco** za pobraniem:

	kilo
Ceylon prima wielka	złr. 1.78
Ceylon wyśm. zielone	„ 1.64
Jawa zielona wyborna	„ 1.62
Mokka prawdz. arabska	„ 1.84
Santos nader dobra	„ 1.36
Jamaica wyborna	„ 1.28
Menado wyborna wielka	„ 1.60

R. MAITI,
Tryjest [illegible]

Scheringa Esencja z pepsiny

(płyn na trawienie) według
Dr. Oskara Liebreich.
Według badań panów profesorów dr. **Panum** i dr. **Hager** najskuteczniejszy środek pomiędzy wszystkiemi preparatami z pepsiny, na przypadłości chorobliwego żołądka (okazującego się zwyczajnie słabym lub zepsutym żołądkiem,) jako środek leczniczy, zbadany i polecony. Należy na to baczyć, że flaszki **opatrzone są marką ochronną** jedynej fabryki
Scherings Grüne Apotheke, w Berlinie,
Chausseestrasse 19.
We LWOWIE do nabycia w apt. PIOTRA MIKOLASCHA. w apt. ZYGMUNTA RUCKERA i w apt. A. SKLEPIŃSKIEGO
Cena flaszki 1 złr. 25 centów. 3701 1—?

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.
J. DĄBROWSKI
PRZEDTEM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
(„DAWNIEJ W. PENTHER")
prócz **ZEGARKÓW i ZEGARÓW** z najsłynniejszych fabryk
otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.
Szczególnie zwraca się uwagę na
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż
wyprawy weselne ze srebra, na 6 i 12 osób w szkatułkach.
Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.
Szpilki i pierścionków bukietowych. — Obrączek ślubnych.
Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Dr. SCHMIDTA doświadczone plasterki na nagniotki, używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 23 ct.	**Dr. Behra ekstrakt na nerwy.** Przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw **cierpieniom nerwów,** a to: **bolom nerwowym, migrenie, ischias, bolom w krzyżach i grzbiecie, epilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniom.** Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw **reumatyzmowi, sztywności muszkułów, reumatyzmowi w stawach i muszkułach, nerwowym bolom w głowie i szumowi w uszach.** Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie.

NB. Przy kupnie raczy szan. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów Bittnera i tylko te za prawdziwe uważać, które opatrzone są całą firmą „Julijusz Bittner" aptekarz w Gloggnitz i wszystkie tym podobne wyroby odrzucać jako niegodziwe naśladownictwa.
Główny skład: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juliusza Bittnera.
Dr. Schmidta „Plasterki" i dr Behra „Ekstrakt na nerwy" są do nabycia **we Lwowie w apt K. Mikolascha i Z. Ruckera,** Stanisławów A. B il apt. tudzież w wielu aptekach. 3932 5—25

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartał:

kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Gazeta Narodowa, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, Turcji i Szwajcarji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej ojczyzny, do czego posłużą jej obok powyższych korespondencyj, **felieton**, wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

Dla abonentów *Gazety Narodowej* uzyskaliśmy obniżenie ceny dzieł **Bohdana Zaleskiego**. 4 tomy 4 złr. 20 ct., oprawne w płótno szag. 6 złr. 20 ct. Kwotę tę można nadsyłać wraz z prenumeratą.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 4. października.

(*Kurjer Lwowski* o Zmartwychwstańcach. — Zapatrywanie się Gladstona na zawieszenie amortyzacji egipskiej. — Widoki nowej konferencji. — Demonstracja alzacko-lotaryńska w Paryżu. — Powstanie w Kaszgarze przeciw Chińczykom. — Courbet opuścił Madson. — Niepomyślne dla Anglików wiadomości z południowej Afryki. — Z powodu zniesławiania prawicy przedlitawskiej przez półurzędowe dzienniki wiedeńskie. — Rezygnacja.)

Czwartkowy *Kurjer Lwowski* zamieścił artykuł pod napisem „Internat ruski", w którym występuje bardzo gorąco przeciw zakonowi Zmartwychwstańców, a mianowicie przeciw internatowi ich.

Każdemu wolno mieć swe zdanie i w najlepszej wierze można być przeciwnym internatowi, prowadzonemu przez Zmartwychwstańców, [illegible] Ale dziwić się należy ignorancji, z jaką *Kurjer Lwowski* prawi, że zakon OO. Jezuitów a zakon Zmartwychwstańców [illegible] Wkrótce *Kurjer* gotów napisać, że Kameduli i Bernardyni to ten sam zakon. Zmartwychwstańcy, przed 40 laty zakon przez wychodźców w 31. roku założony, jest jedynym zakonem polskim, bo cudzoziemców nawet nie przyjmuje. [illegible] reguła ta została potwierdzoną ostatecznie przez papieża Piusa IX. r. 1860., i nic nigdy wspólnego z regułą św. Ignacego Lojoli nie miała i nie ma. [illegible]

I tak na każdym kroku nietylko reguła [illegible], ale i system postępowania inny. Nie mówimy, aby był lepszym, może być gorszym od postępowania Jezuitów, ale jest wręcz przeciwny.

W Paryżu Zmartwychwstańcy mają [illegible] kościół l'Assomption; tak tam jak we Włoszech, w Ameryce nazywa ich lud: **księżami polskimi**.

* * *

Według pojęcia Gladstona, rząd egipski zmuszony został okolicznościami do kroku, którego się chwycił, zawieszając amortyzację długu państwa. [illegible]

Stoi więc na widoku nowa konferencja. Donoszą o niej z Paryża, z Berlina i z Wiednia. Paryski *Telegraphe* podaje 23. października jako dzień jej zebrania się. [illegible]

Wszystko to dowodzi, że Gladstone wszelkiemi siłami stara się zbliżyć do Niemiec.

* * *

[illegible]

[illegible] mi godnemi uwagi słowy: „Nie należy tym sympatycznym wybuchom zupełnie odmawiać znaczenia [illegible] że go zerwać nie zechcą."

* * *

Państwu Niebieskiemu zagraża powstanie [illegible] Wicekról Kaszgaru, prowincji niedawno napowrót zdobytej, zabronił mieszkańcom religii mahometańskiej pielgrzymki do Mekki [illegible] (czyli Aleksandra).

* * *

Admirał Courbet zebrawszy wszystkie siły swe, ostatniego września opuścił Matson, [illegible]

* * *

Tak niepomyślne dla Anglików przychodzą wiadomości z południowej Afryki, [illegible] przepowiadając niedaleką wojnę z Transwaalem.

* * *

Znanym jest bezwstyd, z jakim półurzędowe organa [illegible]

[illegible] współudziałem [illegible] *Presse*:

„Jeżeli widzimy, że przewódzcy obu plemion w Czechach [illegible]

Tak więc w głównym półurzędowym organie Czesi, tak więc Riegery, Clamy i t. d. [illegible]

Dość do nienawiści przeciw rządowi Taaffego półurzędowy nie dodaje [illegible]

Jużcić ani na myśl nam nie wpada [illegible] do Przedlitawii?

Wszystkie specjalne punkta austro-węgierskiego Związku cłowego są obliczone na korzyść Węgier. [illegible] Cóż, kiedy Węgrzy przekonani są o tem? Tak przekonani, że nawet, że polityczna łączność z Przedlitawią zmieniona być może. I ledwo się zebrał nowy sejm, już rząd węgierski w mowie tronowej, a więc najuroczyściej zapowiedział, że będzie żądał zmian owego Związku, juścić na korzyść Węgier, i zaraz rozpoczął rokowania w tej sprawie z rządem przedlitawskim, a półurzędowo na serjo grozi, iż dlatego tak wcześnie podjął tę sprawę, aby się módz należycie przygotować na wypadek, gdyby był zniewolonym wypowiedzieć go w r. 1886. Przedlitawii.

I aby okazać swoją siłę i oraz energię, zniweczył, przynajmniej narazie, zamiar ponownego założenia we Wiedniu wojskowej akademii medycznej. Projekt już był przez ministerjum wojny po wielu ankietach ułożony, już został i przez cesarza zatwierdzony, już nawet zapowiedziano dzień otwarcia tej akademii; i wniesiono go na wspólnych konferencjach ministerjalnych, odbytych w Peszcie dla ułożenia wspólnego preliminarza budżetowego na r. 1885. Wiemy, że się temu projektowi opierali na tych konferencjach ministrowie skarbu węgierski i przedlitawski; ale minister wojny zagroził podaniem się do dymisji. Wnet też znów słychać było, że minister wojny wniesie ów projekt w delegacjach. Ale we dwa dni, nadeszły dzisiaj organ ministra spraw zagranicznych, *Frmdblt* w osobnym komunikacie, który zapowiada cofnięcie projektu założenia wojskowej akademii medycznej, oświadcza, że się to stało wskutek oporu Węgier, i z tonu swego zupełnie wygląda na dawaną Węgrom satysfakcję za to, że się ważono wystąpić z tego rodzaju projektem. Komunikat półurzędowy wyraźnie powiada, że ministerjum wojny wcale nie podziela szkrupułów, „ze zdumiewającą jednomyślnością" podnoszonych przez **dzienniki** węgierskie, ale mimo to odroczyło wstawienie dotyczącej pozycji w budżecie wojskowym, aby był czas do rozwiania owych szkrupułów i do rokowań!

Choćby kto nienawidził Węgry, ich rząd, choćby potępiał ich dążenia i postępki, to przynajmniej respektu odmówić im nie potrafi...

* * *

Do jakiego stopnia abnegacji i zupełnej rezygnacji doprowadzić nas chcą **stańczycy**, dowodem tego następujący ustęp z *Przeglądu polskiego*. Pisze on:

„O ileż trudniejszem, o ileż więcej ostrożnego taktu wymagającem, stało się nasze położenie przez zbliżenie się trzech mocarstw, zamienione w przymierze i zapieczętowane zjazdem cesarzy w Skierniewicach. Rzecz jasna, że jeżeli stan Galicji był solą w oku Moskwy i przedmiotem do rekryminacyj dziennikarskich zawsze, dyplomatycznych niekiedy, to jeżeli Moskwa, z Austrją dziś zaprzyjaźniona, zechce w tym kierunku robić uwagi i stawiać żądania — a jest dość zręczna, by to zrobić bez obrażenia miłości własnej i niezależności rządu austrjackiego — to głos jej dziś będzie miał więcej wpływu, więcej skutku niż dotychczas; a trzeci aliant — ks. Bismark, zapewne interesów naszych w obronę nie weźmie. Polityka w Skierniewicach przyjęta, w nasze żagle dąć nie może. Cóż z tego wynika za konieczność, dla dobrego żeglarza widoczna? Oczywiście **zwinąć żagle** jak najbardziej, by czasem wiatr przeciwny z nich nie skorzystał i statku od portu nie odpędził. Bo i o tem pamiętać trzeba, że te wiatry wiedeńskie, o których mowa wyżej, także nabrać musiały siły i ufności w siebie. Cicho, sza! *faire le mort!* odbywać wszystkie konstytucją pozwolone funkcje życia, ale **nie mówić o sobie ani słowa**, oto co **dla nas** dziś rozumne i zręczne. Bo z każdego głośniejszego i mniej rozważnego słowa zrobi się zaraz broń nam przeciwna."

[illegible] nie powinniśmy, tem mniej oczywiście żądać czegokolwiek — oto najnowszy recept **straży pożarnej**.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 1. października.

(§.) Obrady sejmu czeskiego zaczynają z dnia na dzień zyskiwać na interesie. Obydwa stronnictwa tego sejmu stoją w otwartej z sobą walce, pomimo wszelkich zapewnień o miłości pokoju i zgody. Wina nie stoi bynajmniej po stronie Czechów, którzy żądają sprawiedliwej ordynacji wyborczej, lecz po stronie Niemców, dążących do rozpołowienia Czech. Tym razem występuje z tym programem nietylko Donkiszot z Lutomierza dr. Pickert, ale tacy matadorowie jak Herbst i Schmejkal. Dziwić się tylko należy, że ci panowie, osiwiali w praktyce parlamentarnej, biorą się do rzeczy wręcz niewykonalnych, wiedząc bardzo dobrze, że pod żadnym warunkiem w sejmie czeskim nie znajdą potrzebnej do tego większości dwóch trzecich części głosów. Czesi bowiem nigdy nie przyłożą ręki do podobnie kaimowego czynu, co też dr. Rieger bez ogródki wypowiedział. O cóż więc im chodzi? O demonstrację, o podburzanie umysłów pomiędzy ludnością niemiecką, o nowe wichrzenia, które z pewnością na dobro państwa nie są obliczone.

Dziwić się trzeba, że rząd wobec zajść w sejmie czeskim dość dwuznaczną zaczyna odgrywać rolę. Chcąc stać nad stronnictwami, pozwala on organom swoim kłaść destrukcyjne usiłowania Niemców, dążące do podziału Czech, na równi z żądaniem Czechów, żeby nareszcie sprawiedliwości stało się zadość i schmerlingowska ordynacja wyborcza z poprawkami bürgerministerjum i gabinetu Auersperga ustąpiła miejsca nowej ordynacji, opartej na słusznych zmianach, i obydwie sprawy zarówno wyszydzać. W podobnej manipulacji trudno się dopatrzyć dobrej woli. Czy ma to być spekulacja *ad captandam benevolentiam* Niemców? Jako żywo nic z tego nie będzie. Pocóż więc zrażać bez najmniejszej potrzeby Czechów?

O węgierskiej mowie tronowej macie już głosy prasy austrjackiej i zagranicznej. Większość tych głosów ocenia ją taksamo, jak ja w liście poprzednim. Ze wszystkiego jedno jasno wynika, że przymierze trójcesarskie nie istnieje, że na próżno straszono nas widmem „świętego aliansu". To też rzecz główna. Mniejsza więc o wszelkie subtelności inne, jakiemi dzienniki, każdy ze swojego punktu widzenia, komentują wspomnianą mowę tronową.

Tutejsze stowarzyszenie polskie „Zgoda" urządza na d. 5. m. wieczorek, na którym p. G. S. będzie miał odczyt historyczny p. t. „Na jakich podstawach powstała Polska Bolesława Chrobrego?"

Opis audjencji udzielonej przez Ojca świętego deputacji Unitów Podlaskich

dnia 31. lipca 1884.

O godzinie 11. rano kardynał-sekretarz stanu Jacobini wprowadził deputowanych do sali audjencjonalnej, w której, siedząc na tronie, Ojciec św. oczekiwał ich przybycia. Na znak dany, kardynał opuścił salę, a Ojciec św. przemówił do deputowanych w te słowa:

„Witajcie, dziatki moje!... przyjdźcie do mnie... bliżej!"

Tu, po odbytej ceremonii ucałowania nóg, Ojciec św. wywoływał każdego z deputowanych po imieniu i nazwisku, wypytując łaskawie każdego z nich, czy ma żonę i dzieci, z których okolic Polski przybywa, i czy szczęśliwie odbył tę daleką pielgrzymkę.

Po stosownej odpowiedzi na te zapytania, deputowani złożyli w ręce Ojca św. prośby swych braci unitów do cara rosyjskiego, pisane w trzech językach: polskim, rosyjskim i francuskim i opatrzone ich podpisami w liczbie dziewięciu tysięcy pięćset; a jeden z nich tak w języku francuskim przemówił:

„Ojcze święty! Przybywamy w imieniu Rusinów wyznania grecko-unickiego, oraz w imieniu całej Polski katolickiej, błagać Cię o ratunek przeciwko uciskowi szyzmy moskiewskiej, pod którym upadamy. Błagamy Cię, Ojcze święty, abyś raczył być naszym orędownikiem i pośrednikiem u cesarza rosyjskiego, i abyś tę naszą do niego prośbę, którą tu u Twych stóp składamy, raczył przesłać temuż monarsze drogą najpewniejszą i najszybszą. Zmuszeni jesteśmy do tego kroku, gdyż nie mamy jak inne narody żadnego organu legalnego, przez który moglibyśmy potrzeby i skargi nasze temu władcy przedstawiać."

Na co Ojciec św. odpowiedział:

„Przyjmuję wasze prośby, dzieci moje, i przyrzekam wam, nietylko doręczyć je cesarzowi Aleksandrowi, ale i z mojej strony przemówić do niego wstawiając się za wami, i przedstawić mu wasze cierpienia i potrzeby do wiary św. odnoszące się.

„Daję wam teraz moje błogosławieństwo, i upoważniam was, oświadczyć wszystkim waszym braciom, że przez was papież rzymski zlewa swoje błogosławieństwo na cały naród polski i na wszystkich unitów. Powiedźcie im w imieniu mojem, że im cięższe i dłuższe są ich cierpienia, tem większa przed Bogiem zasługa. Utwierdzajcie ich w wierze i miłości bratniej, bądźcie pewni, że stolica święta ani was, ani waszej świętej wiary nigdy nie opuści!"

Tu Ojciec święty, wzruszony łzami unitów, powstawszy z tronu, podszedł ku nim, położył im ręce na głowy, i błogosławiąc pocieszał łagodnemi słowami, poczem pozwolił ucałować swą rękę; następnie, rozmawiając z nimi łaskawie, wspomniał o kilku dawniejszych deputacjach z Polski i Rusi, wymieniając między innemi deputację w czasie jubileuszu św. męczenników Cyrylla i Metodyusza; wspomniał także o audjencji udzielonej w roku zeszłym Czartoryskiemu, Tarnowskiemu i Matejce, w czasie obchodu zwycięztwa pod Wiedniem.

Poczem jeden z deputowanych tak dalej mówił:

„Ojcze święty! Utrzymanie obrządku grecko-unickiego w Polsce w stanie takim, w jakim był przed prześladowaniem, jest jedną z największych potrzeb i warunkiem przyszłej pomyślności ludu naszego, jak również kościoła katolickiego w Ojczyźnie naszej.

„[illegible] ponieważ wskutek pomocy duchownej, jaką księża łacińscy niosą prześladowanym swym braciom unitom, kościół łaciński w Polsce doznaje również od rządu rosyjskiego coraz większego ucisku, przeto lud katolicki i wiara św. katolicka razem z unitami błagają Cię przez nas, Ojcze święty o pomoc i ratunek!

„Dodać tu winniśmy, że nikt z Polaków ani unitów nie przypuszcza, aby ten srogi ucisk i to prześladowanie jakie znosimy, pochodziło z woli cesarza. Jednakże będziemy musieli w końcu temu uwierzyć, jeżeli pomimo próśb naszych nadużycia nie będą ukrócone, a dawna swoboda sumienia powrócona: zwłaszcza, że zwierzchnicy nasi, prześladując nas, powiadają nam, że wszystko co czynią, czynią z woli i w imieniu monarchy.

„Nie chcąc nadużywać dobroci i łaski twej, Ojcze święty, zbyt długiem opisywaniem naszych nieszczęść i potrzeb, błagamy o łaskawe wyznaczenie jednego z dostojników stolicy świętej, któremu byśmy mogli to wszystko szczegółowo przedstawić."

Odpowiadając na te prośby, Ojciec św. raczył polecić deputowanym, aby natychmiast udali się do kardynała sekretarza stanu, celem przedstawienia mu tych rzeczy i otrzymania stosownych informacyj.

Poczem na prośbę unitów udzielenia im relikwii śś. Ojciec święty raczył im przez pośrednictwo jednego z kardynałów wręczyć dwanaście takich relikwii.

Przy pożegnaniu raz jeszcze Ojciec święty udzielił apostolskie błogosławieństwo dla rodzin każdego z deputowanych, oraz własnemi rękoma rozdał wszystkim umyślnie na ten cel przygotowane drogie upominki.

Sejmowe.

Lwów d. 4. października.

(*Odpowiedź pana namiestnika na interpelację hr. Jana Stadnickiego. — Subwencje Wydziału krajowego na cele przemysłowe.*)

Odpowiedzi p. namiestnika na interpelację hr. Jana Stadnickiego i tow. w przedmiocie regulacji rzek, nie można inaczej tłumaczyć jak w ten sposób, iż rząd waha się z przedłożeniem sejmowi projektu potrzebnych w tym kierunku robót, dokąd nie zostanie wyjaśnionem, jakie stanowisko gotów sejm zająć w tej sprawie pod względem finansowym.

Rzecz bowiem przedstawia się w ten sposób, iż gdy wykonanie najkonieczniejszych robót regulacyjnych pociągnie za sobą wydatek ogólny w sumie około 10 milionów złr. (naturalnie, w dłuższym szeregu lat), to 3—4 milionów z tej kwoty wypadnie pokryć z funduszów krajowych. Otóż niewiadomo, czy sejm na ten wydatek zdecyduje się — a przynajmniej rząd chciałby mieć w tym względzie z góry zapewnioną cyfrę stosunkowego udziału kraju w kosztach regulacji wód. Nad tym więc przedmiotem ważnym toczą się obecnie poufne narady w kołach sejmowych.

* * *

W przedłożonem sejmowi sprawozdaniu o czynnościach swoich w zakresie popierania przemysłu krajowego, podaje Wydział kraj. następujące szczegóły o użyciu funduszów, wstawianych w budżet krajowy na podobne cele:

„Dopiero właściwie z utworzeniem w budżecie krajowym funduszu przemysłowego na popieranie przemysłu, zwłaszcza rękodzielniczego i domowego, zaczęła się akcja kraju w tym kierunku, a chociaż sumy, na ten cel przeznaczone, są jeszcze stosunkowo do potrzeb nieznaczne, można już dziś mówić o poważnych rezultatach. Nie można się jednak łudzić i żądać, żeby olbrzymia luka w gospodarstwie krajowem, jaką jest brak przemysłu krajowego, zaniedbania wiekowe, skutki długoletniego systemu polityki ekonomicznej, skazującej kraj nasz na niezawodnego konsumenta wytworów przemysłu zachodnich krajów państwa, dały się użyciem kilkudziesięciu tysięcy złr. zapełnić. Niedziw, że sprawozdanie niniejsze z użytych na poparcie przemysłu sum nie tyle zaspokojenie potrzeb na tem polu wykazuje, jak raczej ogrom potrzeby. Otuchą będzie może to jedynie, że jeżli rozporządzalnemi środkami dało się niejedno zrobić, to przy szczodrobliwości Wys. sejmu, który na cele przemysłowe w znacznej progresji coraz hojniej łoży, da się wiele osiągnąć. — W celu użycia innego jeszcze środka na wytworzenie i rozwinięcie krajowego przemysłu, jakim są allewiacje podatkowe, Wydział krajowy będzie miał zaszczyt przedłożyć Wys. sejmowi osobne sprawozdanie.

„Jasną jest rzeczą, że sumy do dyspozycji Wydziału krajowego oddane, mogą być skutecznie użyte jedynie przy ograniczeniu się do kilku zaledwie gałęzi przemysłu.

„Staraniem też Wydziału krajowego było ile możności na tej zasadzie się opierać. A jednak Wydział krajowy zmuszony był przekroczyć przeznaczone na cele przemysłowe sumy; że to czynił, nie spuszczając ogólnego interesu kraju z oka i tylko pod naciskiem ogromu potrzeby, dwa razy więcej odmawiać jak dawać zmuszony, przeto ma zaszczyt upraszać Wysoki sejm o absolutorjum za użycie i przekroczenie sum budżetem wskazanych, oraz o większą dotację na rok przyszły. Kwotę 30.000 złr. przeznaczoną budżetem r. 1883. Rub. XV. poz. 149. ex 1883. na „Przemysł rękodzielniczy, pożyczki i subwencje" przekroczyliśmy do wysokości 45 947 złr. Kwotę 50 000 złr. przeznaczoną budżetem r. 1884. — na „przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i zasiłki" wyczerpaliśmy już z 1. sierpnia 1884 Jednakże z całym naciskiem podnosimy już tutaj, że z tej sumy dwuletniego budżetu wydaliśmy na pożyczki zwrotne 83.800 złr., to znaczy 87 procent, a zaledwie 12.367 na subwencje i wydatki bezzwrotne, tj. 12·8%, a z tej sumy zaledwie 5.220 złr. z r. 1884.

„Główne usiłowania Wydziału krajowego skierowane były na przemysł garbarski, szewski i kuśnierski — dalej na przemysł tkacki i wyrobów oczkowych, po części na przemysł garncarski i kaflarski.

„Ubezpieczenie pożyczek opiera się przy spółkach na solidarnej poręce stowarzyszeń w myśl ustawy z 9. kwietnia 1873., przy pożyczkach dla przedsiębiorców prywatnych ubezpieczenie przeprowadzone zostało po największej części przez intabulację hipoteczną, ile możności na pierwszem miejscu, lub gdzie się to nie dało, przez opisanie zastawnicze realności nietabularnych, lub na zastaw ręczny maszyn, urządzeń i materjałów, lub nareszcie za przystąpieniem ręczycieli; we wszystkich wypadkach za poddaniem się dłużnika bezpośredniej egzekucji wprost z mocy aktu dłużnego w myśl §. 3. ust. notarjalnej z 25. lipca 1871. Ubezpieczenie więc jest ile możności zupełne.

„Zaś co do gałęzi przemysłu, na których poparcie fundusze zostały użyte, przedstawia się następujący stosunek:

„1) Garbarstwo, białoskórnictwo, szewstwo i kuśnierstwo: pożyczki zwrotne 60.000 zł., prc. 96·72; subwencje niezwrotne 2.035 zł., prc. 3·28; razem 62.035 złr., w stosunku do całej sumy przeznaczonej na przemysł stanowi to procent 64·54.

„2) Tkactwo: pożyczki zwrotne 4.000, prc. 52·21; subwencje niezwrotne 8.662zł., prc. 47·79; razem 7.662 zł., w stosunku do całej sumy przeznaczonej na przemysł stanowi to prct 7·96

„3) Przemysł wyrobów pończoszkowych: pożyczki zwrotne 6.000 zł., prc. 53·48; subwencje niezwrotne 5.220 zł., prc. 46·52; razem 11 220 zł., w stosunku do całej sumy przeznaczonej na przemysł stanowi to prct 11·66.

„4) Garncarstwo i kaflarstwo: pożyczki zwrotne 11.800 zł., prc. 96.33; subwencje niezwrotne 450 zł., prc. 3·67; razem 12.250 zł., w stosunku do całej sumy przeznaczonej na przemysł stanowi to prct. 12·73.

„5) Inne gałęzie przemysłu: pożyczki zwrotne 2.000 zł, prct 66·67; subwencje niezwrotne 1.000 zł., prc. 33·33; razem 3000 zł., prc. 3·11.

Wydano w ogóle pożyczek zwotnych 83.800 zł., prc. 87·14; subwencyj niezwrotnych 12.367 zł., prc. 12·86; razem 96.167 zł., w stosunku do całej sumy przeznaczonej na przemysł stanowi to 100 procent.

„Dodać musimy, że w sumie 3.662 złr. wydanej na tkactwo jako subwencje bezzwrotne, zawartą jest suma 2.000 złr. wydana jako zaliczka na budowę warstatów tkackich, których jest gotowych 50 jako własność kraju, i które jako inwentarz szkółek tkackich pozostaną w części własnością kraju, lub zostaną sprzedane na ratalną spłatę spółkom tkackim i tkaczom, chociażby z pewną stratą, to jest z premią dla tkaczy.

„Widzimy więc, że cała suma z dwóch lat przeznaczona na popieranie przemysłu, wystarczyła zaledwie dla czterech gałęzi przemysłu, a właściwie tylko garbarstwo i szewstwo otrzymały większą pomoc. Mimo więc odmawiania wręcz pomocy mnóstwu przemysłowcom z innych gałęzi przemysłu, mogliśmy z jakimś naciskiem, zaledwie czterem gałęziom przemysłu skuteczniej pomódz, a i to tylko w drobnej mierze.

„I w przyszłości podobnież ograniczyć się musimy.

„Garbarstwo wymagać będzie przez szereg lat energicznej pomocy, to będzie mogło wyprzeć powoli przywóz zagraniczny. Dążeniem Wydziału krajowego będzie powołać do życia krajowy wyrób skór na podeszwy, za co olbrzymie sumy wychodzą za granicę.

„Tkactwo wymaga znacznego funduszu na zakład blichu i apretury, na szereg spółek tkackich, na wyrób i rozpowszechnienie większej ilości warstatów ulepszonych.

„Garncarstwo i kaflarstwo, wyrób glazurowanych naczyń steingutowych i glazurowanych rur steingutowych, wyroby szlachetniejsze z gliny, będą wymagać co najmniej dotychczasowej kwoty, a kołace o pomoc wyrób szkła, mający przyszłość w kraju.

„Z innych gałęzi przemysłu przybędzie

wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego, a szereg innych gałęzi przemysłu, dla których przy pomocy funduszu krajowego, kredytowej i subwencyjnej dałoby się bardzo wiele zrobić, będzie trzeba i tak pozostawić jeszcze własnemu losowi.

„Reasumując Wydział krajowy raz jeszcze z całym naciskiem oświadczyć musi, że wstawiając w preliminarz budżetu na rok 1884. sumę 80,000 złr. na pożyczki i subwencje na popieranie przemysłu słowem na fundusz przemysłowy, sumy tej nie uważa za wyraz rzeczywistej potrzeby, i uważa ją za ledwie dostateczną, żeby w kilku gałęziach przemysłu, dla których już się coś robi przez dwa lata, uczynić krok dalej, żeby przedsiębiorstwa podtrzymywane, lub na drogę rozwoju pchnięte, na tej drodze dalej prowadzić — słowem, żeby nie rozrzucając się, popierając tylko to, co w całem słowa znaczeniu żywotne i co dla potrzeb kraju niezbędne, kilka gałęzi przemysłu wzmocnić, postawić na nogi, i do walki konkurencyjnej uzdolnić.“

Mowa

rektora, prof. dr. Ludwika Klossa

przy otwarciu roku szkolnego 1884/5 w uniwersytecie lwowskim.

(W streszczeniu.)

Po wstępnych słowach serdecznego powitania zwracając się do zadania i działalności uniwersytetów zauważył przedewszystkiem dostojny rektor, że wielkość i ważność posłannictwa tych najwyższych zakładów naukowych wypływa z kierunku działania tych wszystkich, którymi one kościół, państwo i w ogóle społeczeństwo zasilają; charakter zaś tego posłannictwa jest na wskroś humanistyczny, ponieważ dotyczy głównie dóbr osoby człowieka, podczas gdy instytucje realistyczne tylko rzeczy człowieka mają na względzie.

Bóg, duch rozumny i świat ciał, oto trzy przedmioty humanistycznej nauki, którą uniwersytety na swych wydziałach teologicznym, filozoficznym, jurydycznym i medycznym uprawiają, a zarazem przechowują z pokolenia w pokolenie, ażeby bronić należnej równowagi. Inaczej mógłby się wyrodzić monizm odmawiający na korzyść jednej strony prawa bytu umiejętności drugim stronom. Tak n. p. oparty wyłącznie na gruncie nauk przyrodniczych, monizm taki musiałby stworzyć materjalizm, w którym człowiek wraz z duchem swoim, ze swym rozumem, umiejętnością, rozpłynąłby się w procesie fizjologicznym jakiegoś poszczególnego ciała, a humanistyczność nauk uniwersyteckich straciłaby cały swój fundament. Podobnież zresztą wypadłoby z przyjęcia wyłącznie monizmu myśli, bo wówczas powstałby idealizm, który również usuwa humanistyczność nauk, sprowadzając Boga i świat do samej myśli tylko.

Otóż uniwersytet przez swe cztery wydziały i stany (*facultates et ordines*) jest twierdzą przeciwko wszelakiemu monizmowi, tj. przeciw utracie równowagi. Jego wydział teologiczny strzeże poznania Boga osobistego a zarazem rzeczywistości ducha ludzkiego i przyrody; wydział filozoficzny strzeże rozumu i samoistności ducha ludzkiego, jakoteż rzeczywistości przyrody materjalnej, — z czem mu wydział medyczny dopomaga. Nareszcie wydział prawniczy broni osoby człowieka i praw jego w społeczeństwie.

W wieku bieżącym zwrócono się wprawdzie nader gorliwie do badań świata materjalnego, ale to poniekąd tem się tłumaczy, że dwie instancje, to jest Bóg i duch ludzkim, zostały w swej istocie już zabezpieczone przez filozofię i doktrynę chrześcijańską. Uniwersytet tedy, jako skarbnica nauk humanistycznych i żywe ognisko umiejętności, jest więc zarazem twierdzą, w której się przechowuje świadomość samoistności ducha ludzkiego, osobowości Boga żywego i rzeczywistej przyrody. Ztąd to powszechne dlań uszanowanie, tudzież opieka nad nim kościoła, państwa i cywilizowanych narodów.

Nasz uniwersytet ma zatem takie same posłannictwo, którego wedle sił dopełnia, a prócz tego — co dziś w stajennej rocznicę jego istnienia godzi się zaznaczyć — ma on jeszcze za zadanie wskazane sobie przez monarchę, konstytucję i naród, ażeby tysiącletnią kulturę zachodnią narodu polskiego dalej prowadzić ku zupełnemu odrodzeniu obywateli tej ziemi.

Nareszcie dostojny mowca podał krótki przebieg spraw ważniejszych, które zaszły w ciągu ubiegłego roku, oddał cześć publiczną śp. ks. Kostkowi, prof. teologii i śp. ks. Formaniowskiemu, szlachetnemu zapisodawcy cennej biblioteki na rzecz uniwersytetu, a w końcu ponowił naglące potrzeby Wydziału lekarskiego, bez którego nasza Alma Mater wielce chroma i nie może spełniać w całości swego powołania.

Ostatni list p. Gawryłowa.

Przed kilkoma dniami podaliśmy list mieszczanina z Twerci Gawryłowa umieszczony w *Nationul* o stosunkach w Moskwie, specjalnie zaś o możności rewolucji. Obecnie pojawił się znowu list p. Gawryłowa, tym razem ostatni, który podług zdania autora zawiera ostateczny dowód, dla czego rewolucja nie może być w Moskwie przeprowadzoną. Wszelka rewolucja, powiada on, jest reakcją przeciw rzeczywistym lub urojonym nadużyciom. Wielka rewolucja francuska była taką reakcją socjalną i moralną przeciw uciskowi partji feudalnej i teokratycznej, a w końcu doprowadziła do tyranii mas. Przy tej sposobności prawosławny autor robi zarzut kościołowi katolickiemu, że ubiega się o „królestwo z tego świata“ i prowadzi umyślnie do niewiary i anarchji moralnej.

Zdawałoby się, że tak zapatrując się na genezę rewolucji, przyjdzie autor do przekonania, iż teren dla gwałtownych przewrotów jest w Moskwie jak najlepiej przygotowany, gdzież bowiem jest tyle nadużyć co tam, gdzie samowola rządu jest jedyną normą działania i gdzie religijne stosunki tak rozluźnione, czego dowodem liczne i dziwaczne sekty wśród ludu, a rozwielmożniony ateizm wśród klas wyższych! Ale autor postanowił sobie *a priori* dowieść rzeczy wręcz przeciwnej, a wszystko nagina do tego. Feudalizm według niego nie istniał nigdy w Moskwie, wprowadził go uzurpator Borys Godunow, a zniósł Aleksander II., reakcja zatem przeciw feudalizmowi nie mogła w Moskwie istnieć. Samodzierstwo uwolniło Moskwę od jarzma tatarskiego, ono zniosło niewolę ludu, ono w ogóle tylko samemi dobrodziejstwami zapisało się w pamięci narodu. Głosowanie powszechne i kompletne istnieje w Moskwie od tysiąca lat w sprawach praktycznych i użytecznych (rozumie się, że o polityce ani mru mru) a Aleksander II sferę tej działalności rozszerzył przez organizację gmin wiejskich, tudzież zjazdy gubernialne i powiatowe, na których mandatarjusze, wybrani bez różnicy *cenzusu* wyborczego powołani są do załatwiania spraw gubernii i powiatu.

Cerkiew prawosławna nigdy nie panowała despotycznie nad sumieniem (?!), pozostała synodalną i to jej nadaje siłę. Europę straszą katastrofami socjalnemi, ale w Moskwie nie mają one racji bytu, oddawna bowiem zostały uwzględnione w legalnych możliwych granicach.

„Socjalizm — wyrzekł jeden z największych polityków współczesnych — szerzyć będzie spustoszenia straszliwe, gdzie mu się nie da zapobiedz drogą organizacji pracy, przy pomocy zastosowania umiejętnego zasady asocjacji.“

Otóż podług p. Gawryłowa takie asocjacje w Moskwie istnieją jako „miry“ (stowarzyszenia wiejskie) i „artele“ (stowarzyszenie przemysłowe). Ale nie wszystko jest w najlepszym stanie w Moskwie, raczy przyznać autor, reformy są potrzebne, potrzebny jest postęp, zastój bowiem działa zabójczo wyradzając niezdrowe miazmaty Moskwa posiada zarody tego postępu i potrafi wytworzyć na własnym gruncie sama z siebie cywilizację byle jej „nie zakażały rewolucyjne prądy.“ Te prądy, gdyby wzięły przewagę sprowadziłyby wielkie nieszczęścia, masy bowiem obrażone w tem, co uważały za świętość, rzuciłyby się na wszystko i wszystkich.

Autor kończy potępieniem spiskowców moskiewskich, których niedawno temu idealizowała *Nouvelle Revue* paląc równocześnie kadzidła na cześć jedynowładztwa.

Jak w poprzednim liście, tak i w tym ostatnim, widzimy obok trzeźwych zapatrywań także takie, którym brak logiki, a autor nie zdołał wyjść z poza mglistego uwielbienia absolutnych rządów, nie wskazując drogi, jak złemu, które jak sam przyznaje rzeczywiście istnieje, zaradzić. Gołosłowne takie twierdzenia, że Moskwa potrafi sama z siebie wytworzyć postęp i cywilizację, nie mają sensu, obecnie bowiem zdobycze duchowe jednego narodu stają się własnością całego świata cywilizowanego, a ten, ktoby chciał zrobić wynalazek, który już inni zrobili, musi być śmiesznym. Zresztą mimo wszelkich gadań moskiewskich szowinistów, Moskwa wciąga w siebie powoli zachodnią cywilizację, a pojęcie wolności i sprawiedliwości muszą nareszcie powoli dotrzeć i do tego nieszczęśliwego ludu, który dotychczas jęczy w niewoli i niesie ją drugim otumaniony wielkopaństwową ideą, błyszczącą zewnątrz, a wewnątrz pustą.

W odpowiedzi „Fremdenblattowi“

w sprawach kolejowych.

Na pochyłe drzewo lada koza pnie się, tak też i *Fremdenblatt* urojonemi pogadankami usiłuje postawić sprawy kolejowe w takiem świetle, w jakiem mu najdogodniej, aby wniosek Hausnera unicestwić. Poniżano kraj nasz nie uwzględniając życzeń ludności przy organizacji kolei państwowych, — a pochyliwszy nas chce *Fremdenblatt* dokazać reszty, wykazując, że osobistości wybitniejsze w kraju ugięły się. Dalej że więc wyłazić na to pochyłe drzewo, by go przytłoczyć do ziemi, a względnie wniosek uczyniony w tej sprawie ośmieszyć.

Gdybyśmy chcieli wyliczyć artykuły i treść ich przytoczyć na udowodnienie, czego domagaliśmy się trzebaby na to sporo czasu i wiele papieru, nie będziemy więc przytaczać tego, cośmy pisali w sprawie tej i tylko krótko nadmienimy, że nasze żądania były uzasadnione potrzebami miejscowemi, i że żądania te były poparte wieloma faktami, wziętemi ze spraw bieżących. Że żądania te były słuszne, najlepiej dowodzi ta okoliczność, że już dzisiaj okazuje się potrzeba innego ustroju dyrekcji ruchu w Galicji, bo zagraża ogólny rozstrój z powodu zbyt małego zakresu działania, im pozostawionego.

Wszakże niezbyt dawno opisywaliśmy, jak to z powodu niedostarczenia druków, w dyrekcjach ruchu i na stacjach stagnacja panuje, jak to płace urzędników i służby kolejowej dopiero około połowy miesiąca z krzywdą rodzin całych likwidowane bywają, i jakto dyrekcje ubezwładnione po lada bagatelę sążniste relacje do Wiednia wysyłać muszą. Są to rzeczy prawdziwe, a choć ktoś tam w *Dzienniku Polskim* zaprzeczył, jakoby co do wypłaty pensji rzecz mijała się z prawdą, to musimy przy prawdziwości podania tego obstawać, a na dowód twierdzenia tego przytoczymy, że urzędnicy i służba tak w dyrekcji krakowskiej jak i na przestrzeni Oświęcim-Podgórze płace swe w lipcu i sierpniu dopiero około 15. otrzymywali, a co jeszcze lepsze, że na naleganie funkcjonarjuszów, którzy nie mieli na codzienne potrzeby funduszów, ratami płacę miesięczną wydzielano. To jest prawdziwe, a powodem tej anomalii statut organizacyjny, który nie zostawił dyrekcjom ruchu odpowiedniego zakresu działania.

Rzeczy te dziś zmieniły się cokolwiek, bo listy płatnicze bywają nareszcie likwidowane w dyrekcjach ruchu, część dostawy druków w niektórych wypadkach dostała się księgarzowi Millerowi w Stryju. Pomogły więc nawoływania dziennikarstwa i zmuszeni byli ze względów służbowych centraliści kolejowi stać się powolniejszymi.

Jest to rzecz podrzędna, jednakowoż pierwsze lody prysły, bo przekonano się we Wiedniu, że taka administracja, jaką p. Czedik mieć chce, nie odpowiada ani stosunkom służbowym, ani potrzebom kraju. Poczekajmy, a wkrótce okaże się dalsza potrzeba, a wtedy staną niezbite dowody, że wniosek Hausnera jest słusznym.

Podczas objazdu p. Czedika zrobił jeden z wyższych urzędników uwagę, że instrukcje służbowe dla niższego personalu są nieprzystępne, ponieważ drukowano je w języku niemieckim, na co po dłuższej rozprawie p. Czedik oświadczył, że inaczej być nie może, i że przełożeni dotyczącego personalu mają obowiązek pouczania podwładnych; a gdy mu na to odpowiedziano, że to się dzieje, jednakowoż ze względów służbowych dobrze jest, gdy dotyczący funkcjonarjusz w razie potrzeby, niemając nikogo pod ręką, ktoby mu mógł wytłumaczyć przepisy, osobiście wyszuka i odczyta sobie przepis, jak postąpić w razie wypadku jakiego, przyznał słuszność i przyrzekł, że instrukcje dla personalu niższego będą drukowane z tekstem polskim i niemieckim, chociaż to tylko do niejakiego czasu cierpieć można. Znów więc wyłom w statucie nowy, bo chociaż tylko cierpieć można to ustępstwo wedle zdania prezydenta, to mimo tego pozwolimy się go zapytać, czy mogą mieć do posad pierwszeństwo tylko podoficerowie z pułków w krajach niemieckich asenterowani, czy też zasłużeni wojskowi z pułków w Galicji rekrutowanych, mają równe prawo do posad na kolejach.

Co do twierdzenia, jakoby Polacy nie chcieli przenosić się z kolei innych do Galicji, to musimy oświadczyć, że ten sam stosunek jest przy przenoszeniu Polaków z Galicji do innych krajów i nic w tem dziwnego, bo kto wżył się w stosunki miejscowe i łączą go węzły pokrewieństwa lub przyjaźni przez kilkoletni pobyt ustalone, niechętnie przenosi się gdzieindziej.

Pozwolimy sobie tu uwagę, że ostatniemi czasy przeniesiony do Wiednia p. b. Gostkowski długo wahał się przyjąć ofiarowaną mu przy dyrekcji jeneralnej posadę, że p. Deyma swojego czasu również opierał się przeniesieniu ze Lwowa do Wiednia, że p. Kolosvary byłby znów chętnie objął miejsce dyrektora w Krakowie, gdyby p. Czedik nie obstawał przy nominacji p. Kuhna, który znów niechciał z Wiednia się ruszyć. W dalszym ciągu wielu urzędników kolejowych Niemców, w których wmówiono, że są Polakami, wypraszało się od przeniesienia do kolei w Galicji ze względu na stosunki familijne i dziś czują się tu nieszczęśliwymi, choć im nadano dobre posady.

Głównym powodem tej niechęci przeniesieniu się wielu urzędników do Galicji, jak twierdzi *Fremdenblatt*, są przyczyny inne. Mianowicie podczas gdy przy innych kolejach nie wyzyskują sił i zdrowia urzędników, w Galicji ma się rzecz wprost przeciwnie. Wymagania są tak wygórowane, że im sprostać trudno. I tak obecnie przy kolejach państwowych w Galicji w bardzo wielu stacjach jest naczelnik stacji wszystkiem. We dnie w biórze być musi, obsłużyć aparat telegraficzny, przyjmować i wydawać towary, zestawiać rachunki, sporządzać raporta, karty sprzedawać, a w nocy znowu pociągi ekspedjować, być telegrafistą i kasjerem osobnym. Są stacje, gdzie urzędnikowi temu ani na wypoczynek czasu nie pozostaje, a sen jego jest raczej drzemką co 2 lub 3 godzin przerywaną. Na kolejach tam bliżej pana Czedika siedziby w stacjach takich jest co najmniej dwu urzędników i nadzorca stacyjny. Nikt tam nie pełni służby dzień i noc bez przerwy rok cały.

To jest powód, że urzędnicy ztamtąd tu przeniesieni nie chcą się przenosić. Tak jak na stacjach, tak i w dyrekcjach ruchu jest służba z powodu szczupłego personalu uciążliwą. Nie wystarczają godziny biórowe do załatwienia tego, co załatwione być musi, więc też praca trwa od rana do 9. i 10. godziny wieczór z małą przerwą objadową, — podczas gdy w dyrekcji jeneralnej 700 urzędników na pogadankach i czytaniu gazet czas spędza, a będąc bliżej wielkiego ołtarza co rok awansu lub remuneracji dostępuje. Wygodna służba i łatwiejszy awans są powodem, że do Galicji iść nie chcą.

Fremdenblatt bierze rzecz powierzchownie a nie szuka powodów dlaczego tak jest. Otóż wykazujemy, że są powody ważne, które tam we Wiedniu stworzono bez przyczynienia się z naszej strony

Jeszcze co do maszynistów, o których *Fremdenblatt* wspomina, zauważyć musimy, że zawsze maszyniści wszystkich kolei tutejszych składali egzamina przepisane we Lwowie i nigdy bez egzaminu ani polski, ani niemiecki maszynista do wykonywania służby dopuszczonym nie bywał, że zaś w zawodzie [illegible] kle są ludzie z niższym szkolnym wykształceniem i po niemiecku nie mówią tak, jak ci, którzy z rodziców niemieckich pochodzą to jeszcze nie powód powątpiewać o zdolnościach ich; — i owszem najtrzeźwiejsi i najzdolniejsi maszyniści są Polacy. Dowodem tego rzadkie wypadki na kolejach naszych, podczas gdy na innych są one zbyt częste.

Moskwa.

Na cześć prezesa akademii zagrzebskiej, księdza Ruczkiego, który z Kijowa udał się na kilka dni do Petersburga, urządzoną została tam w pierwszorzędnej restauracji Borela uczta, w której wzięli udział profesorowie petersburgskiego uniwersytetu, uczeni moskiewscy i polscy literaci, grupujący się w Petersburgu około redakcji *Kraju*. Uczta nie odbyła się bez toastów, a choć, jak można się domyślać, nie wiele politykowano, to przecież padło nie jedno słowo, godne zanotowania. Najbogatsze w treść było przemówienie p. Spasowicza, przyjęte przez zgromadzonych bardzo sympatycznie. P. Spasowicz mówił między innemi:

Teraz z kolei słówko o moich współbraciach Polakach. Mamy z ostatnich czasów, w tej tu strefie do zaznaczenia fakt zajmujący. Szeroko rozwiodły się gazety nad tem, że od czasu jak Galicja Galicją zagadano w niej, z powodu odwiedzin czeskich, po raz pierwszy — i tak już rozgłośnie — o braterstwie słowiańskiem. Początek dała Praga czeska. Niewątpić jednak, że dojdzie to i do Zagrzebia, do Belgradu, do Sofii. Zbyt żywo brać do serca nie trzeba tej okoliczności, że myśl o owem braterstwie, nawinąwszy się około haseł J„agiellońskich“, wywołała niejakie „wyjaśnienia“ w teraźniejszości. Doniosłość zdarzenia nie w aluzjach lub formach historycznych, lecz w tej wynikłości życiowej, która sprawiła, że społeczność polska, przez wieki stroniąca od idei słowiańskiej, mieniąca ją nawet czemś w rodzaju „zdrady“, ujrzała oto naraz żagle swe rozwinięte na pełny wiatr słowianizmu. Bardzo to ważne. Dla obecnego atoli stanu tej idei najgłówniejszem zadaniem jest, ażeby uczucie braterstwa słowiańskiego nietylko ogarniało pojedyncze ludy, lecz żeby w tej jedności lud każdy czerpać mógł dostateczne siły ku własnemu rozwojowi indywidualnemu, i obstając stale a dzielnie przy swojem, był coraz więcej sobą.... „Oj, budi swój!“ (Jednomyślne potwierdzenie)

Co do nas, wzywam obecnych na świadectwo, i proszę, by wedle sumienia orzekli, czy tę powinność pełnimy z naszej tu strony... czy stale i zwięźle stoimy przy swojej — mówię wyraźnie, nie politycznej, lecz cywilizacyjnej samodzielności i narodowem dostojeństwie? Nie nowina to wprawdzie, że przy swojem stoimy, lecz co nowe, to, że czyniąc co do nas należy, czynimy to otwarcie, jawnie, bez ogródek, w obliczu pobratymców, oraz, że pomiędzy tymi Moskalami znajdują się ludzie — należący do lepszych i znakomitszych, którzy w tych usiłowaniach naszych powiedzieć są nam gotowi — i mówią nam: „Pomagaj wam Boże!“ (Ogólne potwierdzenia). Lat już czterdzieści żyję śród nich i utrzymuję, że się to nie zdarzało pierwej...“

Rozumie się, że na owej uczcie nie było Katkowów i tym podobnych, ale za to byli: historyk Kawelin, redaktor *Wiestn. Ewropy*, Stasiulewicz, Pypin, tudzież inni, na których zapatrywaniach i usposobieniach nie może nam wiele zależyć.

Z Izby sądowej.

(Proces Rittera).

Kraków 2. października.

(III. dzień rozprawy posiedzenie poranne).

Na wstępie przesłuchiwał przewodniczący Ritterę co do ślubu jego córki i jej posagu, przyczem Ritter jeszcze raz objaśnia rozkład piwnicy na planie.

Przewod. do Ritterowej: Stochliński zeznał dawniej, żeście brali udział w morderstwie Franciszki.

Osk. Niepoczuwam się do winy. Potem opowiada, że Franciszka trzema zawodami służyła, a potem odeszła do Zofii Bilowej; ostatni raz była we środę (I tydzień przed adwentem); ze Stochlińskim byli w zgodzie, Franciszka może ze trzy razy nocowała.

Przew. Zbrodnia miała być popełnioną w waszej piwnicy. — Oskarżona zaprzecza.

Przew. pokazuje siekierkę Osk. poznaje i mówi, że ją pod szafę włożyła przed małemi dziećmi; o wystruganiu ziemi w piwnicy twierdzi, że co roku porządek robiła.

Przew. Stochliński zeznał dawniej, że dostał od was 50 zł. i że wyście płachtą głowę Franciszki okryli i przewrócili ją na ziemię.

Osk. przeczy wszystkiemu.

Przew. A was bili żandarmi?

Osk. Nie.

Przew. Stochliński zeznał, żeście brali udział w morderstwie?

Osk. Niech zginę, że ja mordowała (płacze).

Przew. Tymczasem zeznania Stochlińskiego zupełnie się zgadzają i biegli w sztuce toż samo stwierdzili.

Osk. Niech mi Stochliński w oczy powie, że widział. Dalej zaprzecza oskarżona znane czytelnikom fakta o poderznięciu gardła, co stwierdzono zgodnie.

Przew. Córka Beila mówiła do Gaborskiej, że może Frankę szlak trafił, może wilki rozszarpały, że możebyście ją gdzie w lesie znaleźli.

Osk. nic nie wie.

Obr. Dr. Rosenblatt konstatuje, że Ritterowa była 13 marca aresztowana, t. j. 10 dni przed zeznaniem Stochlińskiego.

Po pauzie następuje przesłuchanie świadków.

a) Zofia Stochlińska (zamężna Bilowa) oświadcza, że chce świadczyć. Po zaprzysiężeniu jej i zapytaniu zeznaje, że ostatni raz Franciszkę widziała w I. niedzielę adwentu, wszyscy ludzie tak mówili, Franciszka często u Ritterów nocowała.

b) Regina Muich (dawniej zaprzysiężona): że Franka ciągła do Ritterów i tęskniła za nimi. Przedstawione warkocze i rzeczy poznaje świadek jako własność Franciszki.

Przew. Czy Stochliński ma o co świadka zapytać? Osk. „Nie wiem“.

c) Muich Józef (dawniej zaprzysiężony) opowiada, że Muichówna była na Kalwarji przemyskiej smutna i płakała a jak znikła, Ritter więcej do świadka nie chodził.

d) Salomea Stochlińska (żona oskarżonego) chce świadczyć. Będąc już dawniej zaprzysiężoną, opowiada płacząc, że jej nie wpadło w oczy, dlaczego Franciszkę ciągło do Ritterów. Po zjedzeniu kapusty z Franciszką, ta wyszła i więcej jej nie widziała, potem modliła się w książce i poszła spać; kiedy w nocy mąż wrócił nie może oznaczyć, modlił się (!?) i poszedł spać. Przedstawione rzeczy i włosy poznaje jako Franciszki.

* * *

(Posiedzenie popołudniowe.)

Przesłuchano dodatkowo jeszcze Stochlińską (żonę oskarżonego), potem przystąpiono do przesłuchania macochy oskarżonego Stochlińskiego. Po odebraniu od niej przysięgi, zeznaje, że w pierwszą niedzielę adwentu, Muichówna zniknęła, i nie wie, czy była Muichówna w ciąży.

Świadek Agata Mandelina zeznaje znane fakta z aktu oskarżenia, że to tylko słyszała od ludzi w Lutczy mieszkających.

Świadek Katarzyna Bożyna w Rzeszowie zaprzysiężona zeznaje, że Muichówna przed zniknięciem swojem coraz gorzej wyglądała; na zapytanie czy zaszła w ciążę nie odpowiada, zawstydzona milczy.

Świadek Felszowa Franciszka (do której miał się Ritter zalecać) zeznaje, że Muichówna nie dostała rozgrzeszenia — a to dlatego, że miała ze ślubnym stosunek miłosny, że jej to Muichówna mówiła, ale że stosunek ten miała ze Stochlińskim (oskarżonym). Przewodniczący zapytuje oskarżonego Stochlińskiego. Czy to prawda? Na co odpowiada oskarżony, nie wiem.

Świadek Józef Pitera zeznaje, jak w poniedziałek z bratem swym Piotrem wyszli w krzaki, jak ich śpiew słowika ściągnął do parji i tam na dnie spostrzegł trupa Muichówny, wykrzykując: „Pietrek! Franka! i uciekli razem do wsi.

Świadek Konrad Tur (były żandarm, obecnie w Lubaczowie zamieszkały) zeznaje, co wyznał przed nim Stochliński, że Ritterowa zarzuciła płachtę na głowę Muichówny, potem ją przewrócili; Stochliński przypadł na nogi, Ritter podciął gardło, dwie córki Ritterów trzymały Franciszkę Muich a Stochliński wtedy uciekł, nie mogąc znieść całej operacji, przypatrywał się z za węgła co dalej czynić z nią będą. Wkrótce, Ritter córkami swemi nieśli Muichównę płachtą okrytą ku parowu — a powróciwszy z parowu, spostrzegłszy Stochlińskiego, odpowiedział mu, że płód wyciął. Świadek ten dawniej zeznawał, że Ritter mówił to Stochlińskiemu dopiero na drugi dzień.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy Stochliński wówczas badany leżał na podłodze; na co odpowiada, że nie leżał lecz siedział, i że go wcale nie bito i nie przymuszano do zeznawania.

Ponieważ zeznania tego świadka są przeciwne zeznaniom dawnym, co też przewodniczący stwierdza przez odczytanie dawnych i porównywa z obecnemi, a głos jego drżący i mowa niepewna tego co myśli, przeto świadka tego zatrzymano do przesłuchania dnia następnego, na czem posiedzenie popołudniowe zamknięto. (*Gaz. Krak.*).

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 4. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Początek zaćmienia księżyca nastąpi według czasu średniego Lwowa o godz. 9. min. 51 a skończy się o godz. 1. min. 25 po północy; początek zaćmienia całkowitego nastąpi o godz. 10. min. 52, a koniec o godz. 12. min 24.

Dzień wczorajszy był dżdżysty, opad deszczu wynosił do 8 dziś zrana 12 mm. Około ósmej dziś rano niebo zaczęło się wypogadzać. Najwyższa temperatura wczorajszego dnia była 13°, najniższa dziś w nocy 5°, C.

Przy wietrze zachodnio-południowym i temperaturze wyższej od średniej października, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne lecz pogoda możliwa

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 4. m. po raz czwarty: „Pierścień rodzinny“ (Gilette de Narbonne), opera komiczna w 3 ak. pp. Chivot i Duru. Muzyka Edmunda Audran.

Jutro w niedzielę 5. b. m. popołudniu o godz. wpół do 4-tej: „Książątko“ (Le petit Duc), opera komiczna w 3 aktach Lecocqua; wieczorem o godz 7. po raz siódmy: „Właściciel Kuźnic“ (Le maitre de forges), dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta.

W przyszłym tygodniu w poniedziałek wznowioną będzie znakomita a dawno niegrana 5-aktowa komedja Wiktoryna Sardou p. t. „Stryj Sam“, z p. Fiszerem w roli tytułowej.

We wtorek d. 7. b. m. na benefis pni Amalii Kasprowiczowej daną będzie: „Księżniczka Trebizondy“, opera komiczna w 3 akt. Offenbacha; w której rolę Sparadrapa objął obecnie p. Skalski.

We środę 8. b. m: „Rozbitki“, komedja w 5 aktach Józefa Blizińskiego.

* **Benefis.** We wtorek daną będzie na benefis p. Amelii Kasprowiczowej nadzwyczaj zabawna operetka Offenbacha „Księżniczka Trebizondy“. Rolę Sparadrapa objął z grzeczności dla beneficjantki p. Skalski, i tak do mnóstwa przybyła jeszcze jedna zachęta więcej dla naszej publiczności, aby jak najliczniej na to przedstawienie pospieszyła. Benefis ten, jako pierwszy pani Kasprowiczowej, będzie zarazem aktem, który istotnie zasługuje na najliczniejszy udział widzów: będzie to niejako chrzest uznania tej artystki, która ciągłą pracą i niezaprzeczonym talentem należycie już do tego aktu się przygotowała.. Niemożna tedy wątpić, że chrzest ten wypadnie świetnie, a bukiety i wieńce, które otrzyma pochrześnica, będą dla niej niezawodnie cennemi hasłami na drodze postępu w dalszej artystycznej karjerze.

* **Komitet loteryjny** Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich 1830 i 1831 donosi Szanownej Publiczności, że lista wygranych losów, rozesłaną została do panów agentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a obecnie do wszystkich Rad powiatowych. Dla wielkich kosztów, musiał komitet odstąpić od myśli drukowania przedmiotów wygranych, co Szanowna Publiczność uwzględnić raczy, pomnąc na cel szlachetny a patrjotyczny i tak szczupłe fundusze Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi, i być łaskawie przekonaną, że z największą akuratnością i sumiennością fanty odsełane będą każdemu co zażąda do 1. listopada b. r.

* **Juliusz Kossak** znakomity nasz artysta malarz, którego historję rodziny Fredrów, wystawioną w ośmiu akwarelach świeżo w sali hotelu Georga, podziwia nasze miasto, poniósł ciężką stratę. Wczoraj zakończyła żywot matka artysty, ś. p. Kossakowa, wdowa po radcy sądowym. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę Artysta otrzymuje z wszystkich stron objawy głębokiego współczucia z powodu poniesionej straty.

* **Odczyt.** P. Kościesza-Żaba, były żołnierz polski i znany zaszczytnie podróżnik, będzie miał dnia 5. b. m. w niedzielę o godzinie 4. popołudniu w sali kasyna miejskiego, pod protektoratem p. namiestnika, odczyt p. t. „O metodzie porządkującej myśli w badaniach historycznych“. Wstęp na ten odczyt jest wolny.

* **Zamach samobójczy.** Edward Dams, czeladnik piekarski, pokłóciwszy się w nietrzeźwym stanie ze swą kochanką Anną Tabaką, w szynkowni pod l. 6 przy ulicy Bożniczej, pchnął się nożem trzy razy w lewą pierś. Ciężko ranionego odwieziono do krajowego szpitala. W zamiarze samobójczym również zażył przedwczoraj wieczór R. Antoni Hendel, były subjekt handlowy, a od roku zostający jako dozorca przy zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, w hotelu pod l. 17 przy ulicy Rzeźnickiej, pięć proszków opium, lecz służba hotelowa, spostrzegłszy, że Hendel popadł nagle w niemoc i że pozostawił koło siebie list otwarty, ołówkiem napisany, zawiadomiła o tem bezwłocznie dyżurnego policji, skutkiem czego pośpieszono z odstawieniem desperata do powszechnego szpitala.

* **Powieść** pani Wandy Młodnickiej p. t. „Na progu sławy“, która niedawno umieszczoną była w naszym fejletonie, ukazała się obecnie w łamach warszawskiej *Gazety Polskiej*.

* **Komitet** Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ składa niniejszem publiczne podziękowanie dyrekcji teatru za odstąpienie przedstawienia teatralnego w dniu 30. września r. b. na cel Towarzystwa, oraz szanownym pp. artystom, którzy w tem przedstawieniu brali udział, jak wreszcie wszystkim tym, którzy przyczynili się staraniem swojem do powyższego celu, zawiadamiając zarazem, że czysty dochód z tego przedstawienia, który wpłynął do kasy Towarzystwa, wynosi 306 zł. w. a.

* **Na korzyść zakładu sierót.** Ponieważ w roku bieżącym nie przyszła do skutku dawana rok rocznie na korzyść zakładu sierót pod wezwaniem św. Teresy loterja fantowa, przeto obecnie, pod protektoratem JW. Ludwikowej hr. Wodzickiej, daną będzie w dniu 14. b. m. w sali Frohsinn „Tombola“, przy której muzyka wojskowa przygrywać będzie, oprócz tego artysta dramatyczny pan Gustaw Fischer ofiarował się urozmaicić ten wieczorek odegraniem paru monologów swego własnego utworu.

* **Małe żądanie** mamy do zarządu muzyki „Harmonja“, mianowicie, by zechciała się posługiwać programami rozdawanemi między publiczność, w języku polskim pisanemi, a nie jak to ma miejsce w pewnej restauracji, gdzie krążą niemieckie programy. Zdaje nam się, że mamy prawo żądać tego od orkiestry, wspieranej przez miasto i kraj. Spodziewamy się, że drugi raz sprawy tej poruszać nie będziemy potrzebowali. (*m*)

* **Zgromadzenie robotników** w celu założenia spółki zarobkowej robotników i sług, które zamierzono odbyć jutro, zostało przez policję zabronione.

* **Odczyt.** We czwartek dnia 9. b. m. odbędzie się w sali ratuszowej odczyt hr. Wojciecha Dzieduszyckiego o powieści Henryka Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem“. Powieść ta chlubi się tak szerokim rozgłosem, że ze sfery bodaj średniej inteligencji nie wielu zapewne znajdzie się ludzi, którzyby jej nie czytali. Wywołała dziesiątek recenzyj; głos swój zabierali sami nawet powieściopisarze: Kraszewski, Jeż i Kaczkowski. Mówili o niej Chmielowski i Tarnowski, Siegietyński, Prus i Skrochowski. Chwalono bez miary, przyganiano bez litości, tworząc częstokroć z drobnostek wielkie zarzuty, już to wynosząc pod niebiosa i równając

z sposobami. O ile wiemy, hr. Dzieduszycki nie godzi się z żądami dotychczasowemi, oryginalnym kierując się poglądem, z niecierpliwością też i niemałem zaciekawieniem oczekujemy prelekcji.

Nie od rzeczy będzie dodać, że szanowny prelegent przeznaczył dochód na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej.

* **Portrety** ks. arcybiskupa Felińskiego, o które już niejednokrotnie zapytywano nas z prowincji, znajdują się w zakładzie fotograficznym p. Podolskiego, a wykończone są z prawdziwie artystyczną precyzją, jaką zresztą odznaczają się wszystkie prace pochodzące z tego zakładu.

Fotografje te są różnych rozmiarów, ale zdaniem naszem, najpiękniejszemi z nich i najwierniej przypominającemi drogie oblicze arcypasterza, są t. z. „gabinetowe".

* **Wystawa** Juljusza Kossaka w hotelu Georga, po jednodniowej przerwie, otworzoną zostanie ponownie od niedzieli do środy popołudnia. Następnie obrazy wysłane zostaną na doroczną wystawę sztuk pięknych do Buda-Pesztu.

† **Stefan Chłapowski** z Bonikowa w Wielkiem księstwie Poznańskiem zgasł nagle w środę, tknięty paraliżem, w 48 roku życia.

Zapewne zdrów i czerstwy wyszedł zwiedzić pole, leżące na folwarku o pół blisko mili odległym od Bonikowa; wracając zasiadł w lasku, i tam go śmierć nagle zaskoczyła, wyrywając z łona rodziny najlepszego męża i ojca, zacnego obywatela.

Urodzony w roku 1836 z ojca Anzelma, przyrodniego brata jenerała Chłapowskiego, i Emilii z Koczorowskich, siostry zasłużonego w powiecie kościańskim obywatela, nie wystąpiwszy śp. Stefan Chłapowski na szerszej arenie politycznego życia, ale w ciaśniejszym zakresie zajmował wybitne obyw. stanowisko. Pracował we wszystkich niemal naszych Stowarzyszeniach, brał nieustanny udział w komitetach i w sejmiku powiatowym. Śmierć zgasłego w kwiecie wieku męża jest tem większą stratą dla społeczeństwa, jeżeli uważamy, że szeregi jego tak znacznie się w ostatnim czasie przerzedziły. Rodzina opłakiwać będzie teraz los straszliwy, a kraj boleć będzie z nią razem nad zwłokami jednego z najlepszych swoich synów. R. i. p.

* **W Krakowie** odbyć się mają w krótce koncerty: J. Paderewskiego (z współudziałem Modrzejewskiej), Dawida Poppera, pianisty Pachmana i utalentowanego młodego wiolonczelisty Adamowskiego, ostatniemi czasy w Berlinie zamieszkałego.

* **Poranki muzykalne** koncesa. szkoły muzycznej L. Marka rozpoczynają się w niedzielę dnia 5. b. m. o godz. 11. przedpołudniem.

* **Pani Kamilia Poh** uwiadamia, że w jej zakładzie naukowo-wychowawczym (przy ul. Trybunalskiej l. 6) wpisy trwają ciągle do końca października.

* **Do prezesa Towarzystwa muzycznego** odnosimy się z prośbą, aby przez zwołane walne zgromadzenie na 5. b. m. jest publicznem, polecił otworzyć obie galerje dla publiczności. Otrzymaliśmy kilka listów, z których wypływa, że dotąd były galerje zawsze pozamykane i nieprzystępne dla publiczności. Spodziewamy się, że wymaganiom stanie się zadość.

* **Michał Bałucki** nadesłał nową jednoaktową komedję p. t. „Bilecik miłosny".

* **Kasa miejska** w Kołomyi została okradziona. Złoczyńca włamał się w nocy i zabrał 420 guldenów w brzęczącej monecie, 50 guldenów w dziesiątkach i 200 guldenów miedziakami. Podejrzany jest niższa służba magistracka.

* **Jutro** w niedzielę d. 5. października: św. Placyda m.; — Zacz. św. Joana. — W poniedziałek d. 6. b. m. św. Brunona w.; — św. Tekly.

* **Wiadomości policyjne** z d. 3. paździer. b. r. Skradziono: p. Dawidowi Hescheles l. 6 ul. Gałachowskich bronzowy pled war. 15 zł., za który kradzież jest poszukiwana Katarzyna N. zarobnica; — Katarzynie Piwko w Rynku na targu z kieszeni czarny pugilares, zawierający trzy kartki lomb., 1 kred. do l. 92812 na sumę 80, 83886 na [illegible] a trzecią na damski płaszcz, zaś czwarty banku ruskiego do l. 32100 na zastaw. — Janowi Witkowskiemu parobkowi w Sokolnikach na pl. Strzeleckim z kieszeni żółty skórzany pugilares z kwotą 10 zł. 36 ct.; — p. Lucjanie P. kwotę 60 zł. z kieszeni na placu Haliskim.

* **Zgubił** p. Nachim Probst czerwony pugilares z kwotą 11 zł. i z [illegible].

Poszukują rodzice swego 6-letniego syna Wincentego Tarnożyńskiego, ubranego w krótkim spencerku popielatym, krótkich spodenkach, w białych pończoszkach i w trzewikach, z owiniętą prawą ręką, który już po raz trzeci z domu rodzicielskiego p. l. 24 ul. Zamarstynowska uszedł.

— **Dla małoletnich przestępców** zamierza austrjackie ministerstwo sprawiedliwości zaprowadzić osobne domy karne.

— **Włoskie saliny bar. Rothschilda.** W roku 1844 otrzymał kupiec Pietro Branshilla w Wenecji od cesarza Ferdynanda koncesję, na utworzenie salin na lagunach obok Zurano, w weneckiem. Koncesja ta opiewa na 50 lat. Branshilla sprzedał później koncesję domowi bankowemu Rothschildów, który saliny aż do kwietnia 1882 wyzyskiwał. W tym jednak czasie powziął Rothschild postanowienie rozszerzenia salin o dalsze miljony metrów kwadr., powołując się przytem na akt koncesji, oddający mu całe laguny Maggiore do dowolnego użytkowania.

Mieszkańcy Burano, obawiając się, aby rozszerzenie salin na rybołówstwo szkodliwie nie oddziałało, wnieśli protest wykazując, że koncesja nie pozwala na rozszerzenie salin. Br. Rothschild apelował przeciw do rządu włoskiego; rząd odrzucił apelację przyznając jednak tytułem odszkodowania koncesję na dalsze lat dwadzieścia, do r. 1914.

— **Teorja o bakcyllach** została już ad absurdum doprowadzoną. Doktorowie Klein, Gibbs i Lingard, którzy otrzymali od sekretarza państwa polecenie zbadania cholery, zatrudnieni są obecnie w Bombaju tą sprawą. Jeden z nich, dr. Klein, doszedł do takich rezultatów w ciągu swych badań, że zaprzeczył niepodzielnie teorji słynnego dr. Kocha o bakcyllach. Dr. Klein nawet połknął znaczną ilość bakcyllów bez najmniejszych szkodliwych skutków.

— **W Dorpacie** uniwersytet tamtejszy ogłasza: „Wstępowanie w związki małżeńskie studentom zabronione". Ogłoszenie to było spowodowane ożenieniem się dwóch studentów, którzy za to wykluczeni zostali.

— **Gospodarz, co się zowie.** W Buenos Ayres zmarł niejaki Nicolas Anchelena, o którym powiedziano, że był najbogatszym gospodarzem w świecie. Majątek pozostały składa się z 1710 mil kwadratowych, 152.000 krów i 500.000 owiec, oprócz wielkie kamienie w stolicy.

— **Hadżi Loja** odbywający więzienie w Theresienstadt, zostanie w tych dniach odwieziony do Trijestu, a ztamtąd do Suez. Po porozumieniu się rządu austrjackiego z tureckim, wyznaczono Medynę w Arabii Hadżi Loji na miejsce pobytu stałego.

— **Z Nicei.** Merostwo tamtejsze zawiadamia, że miasto i okolica, jak Mentona, Cannes i inne, od cholery zupełnie wolne, znajdują się obecnie w jak najlepszych warunkach sanitarnych a kwarantanna zniesioną została.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Szkoła fachowa dla stolarstwa. Z początkiem r. b. otwarty zostanie przy stanisławowskiej szkole przemysłowej oddzielny, czteroletni kurs praktyczny dla stolarstwa meblowego, tokarstwa i snycerstwa, w którym nauka prowadzona będzie w ten sposób, aby uczniowie po ukończeniu jego mogli uzyskać w myśl postanowień §. 14. ustawy przemysłowej świadectwo uprawniające do rozpoczęcia i samoistnego trudnienia się rzemiosłem. Życzący się wpisać na ten kurs, mają się przedewszystkiem zgłosić osobiście w towarzystwie rodziców lub opiekunów do p. Birnbauma, naczelnika warsztatów kolei Czerniowieckiej, który obejmie kierownictwo artystyczne w warsztatach wzorowych, przy tutejszej szkole przemysł. urządzić się mających; nadto powinni przynieść z sobą metrykę chrztu lub urodzenia i świadectwa odbytej nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: a) ukończony 14 rok życia; b) ukończenie 4. klasy w szkole ludowej.

Ze względu na konieczność ograniczenia liczby uczniów w stosunku do ilości urządzić się mających warsztatów, zgłaszający się uczniowie wpisywani będą przez dyrekcję tutejszej szkoły przem. dopiero po uchwale jaka zapadnie co do ich przyjęcia w komitecie, który się zajmuje założeniem tych warsztatów. Pierwszeństwo będą mieli uczniowie, którzy uczęszczali do szkół średnich. Wstępne w pierwszym roku wynosi 12 zł.

Uczniowie szkół publicznych mogą w godzinach nadobowiązkowych uczęszczać do warsztatu za opłatą 6 zł. półrocznie,

Biedni, zdolni i pracowici młodzieńcy otrzymać mogą nagrody z funduszów na ten cel przez Towarzystwo pedag. stanisławowskie zebranych. Za wykonane roboty wszyscy uczniowie przy należytym postępie pobierać będą stosowne wynagrodzenie.

Równocześnie odbywają się w niedziele i święta od godz. 12. do 1. w szkole realnej wpisy do istniejącej już szkoły przemysłowej dla terminatorów wszelkiego zawodu.

Z dyrekcji szkoły przemysłowej połączonej z warsztatami.

W Stanisławowie 20. września 1884.

Edmund Bączalski,
dyrektor szkoły przemysł.

Wiedeń dnia 30. września. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1282, węgierskich 408, niemieckich 741, razem 2431.

Galicyjskie płacono od 60, 64 do zł. 65 osobliwe — do — zł., węgierskie 59 do 62 zł., — osobliwe 64 do 66 zł., — niemieckie 58, 64, do 65 zł., galicyjskie paszowe woły 52 do 56 i 58 zł.

Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń dnia 2. październ. Na dzisiejszy targ dowieziono 1993 sztuk nierogacizny, 2540 sztuk cieląt, 6796 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 32 zł. do 40 zł. — ct. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 42 zł. do 52 zł. — ct., wyborowe po 57 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 24.50 zł. za parę i po 44 zł. do 52 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— **Podręcznik** dla stowarzyszeń zaliczkowych ułożył Zygmunt Medveczky. Rozwój naszych towarzystw zaliczkowych i liczba ich wymagały już dawno fachowego pośrednika, gdyż niejeden z urzędników tych towarzystw niemiał dostatecznych wiadomości tak w kasowości jak rachunkowości. Celem przeto obznajomienia funkcjonarjuszów towarzystw zaliczkowych p. Z. Medveczky jako najkompetentniejszy w tych sprawach, gdyż był założycielem tak pięknie rozwijającego się Tow. zal. we Lwowie a obecnie jest dyrektorem Tow. wzajemnego kredytu, podjął się tego żmudnego zadania i wydał podobny podręcznik, zawierający bardzo jasno wyłożoną organizację Tow. zaliczkowych, ich działalności, kontroli i rachunkowości wraz z dotyczącemi wzorami. Niepominięto w tym podręczniku niczego, coby tylko związek miało z Towarzystwami zaliczkowemi, dla których przeto dzieło niniejsze jest niezbędnem.

— **Juljusza Turczyńskiego**, autora uwieńczonego dramatu „Mojmir", „Tragedji życia", „Rozbioru Dziadów" i t. d. wyszła z druku powieść społeczna „Niepoprawni." W dziele tem skreślił autor z prawdą i dosadną plastyką wykształceńszą klasę dzisiejszego społeczeństwa izraelickiego. Typy wzięte są z życia i konsekwentnie przeprowadzone. Autor nieszczędził prawdy również i reprezentantom drugiej połowy naszego społeczeństwa, co z całą oddał przedmiotowością w szlachcicu, spuszczającym się na opiekę nieba. W typach Dawida Badmera i ojca jego Salomona mamy przedstawione dwie generacje, jak znów w dwóch córkach Samuela, Eulalii i Rozyny dwa wręcz przeciwne charaktery niewieście. Budowa powieści artystycznie przeprowadzona, a główna myśl z całą tu oddana konsekwencją.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie 10. d. 4. października.

Początek o godzinie 11. min. 45. przedpołudniem.

Urlopy krótkie od marszałka otrzymali pp. Max i Tarnowski Jan; 14-dniowe zaś uchwalono dla pp. Augustynowicza i Potockiego Romana. Ten ostatni został zaproszony przez ministra Falkenheina, aby mu towarzyszył w podróży po Karpatach.

Po odczytaniu spisu petycyj, zabrał głos **marszałek**, i zasięgnąwszy upoważnienia sejmu do złożenia życzeń N. Panu w dzisiejszym dniu imienia, wzniósł okrzyk: „Niech żyje!" — który Izba trzykrotnie powtórzyła.

Z porządku dziennego, w pierwszem czytaniu, motywował p. **Polanowski** wniosek swój o zbadanie skutków nowego opodatkowania gorzelń. Wniosek ten przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Z powodu urlopowania hr. Jana Tarnowskiego, który musiał pospieszyć do pogorzałego wczoraj Tarnobrzegu, na wniosek Stadnickiego Jana, uchwalono w jego miejsce wybrać jednego członka do komisji kolejowej, która ma właśnie jutro decydować o wniosku podkomitetu w sprawie statutu organizacyjnego kolei państwowych.

Następnie p. **Romańczuk** uzasadniał znany swój wniosek o równouprawnienie języka ruskiego w szkołach ludowych i średnich, wykazując w obszernej mowie niedbałość dotychczasowego postanowienia obowiązującej ustawy krajowej, że o języku wykładowym w szkole ludowej decyduje ten, kto ją utrzymuje. W skutek tego mniejszości ruskie po wszystkich i miastach większych są pozbawione nauki w języku ojczystym, na co dowodem liczne daty statystyczne ze Lwowa, Tarnopola, Kołomyi, Drohobycza. Ale nawet w tych miejscowościach, gdzie ludność ruska ma większość, jak np. w Horodence — nie mają Rusini szkoły z wykładem ruskim. Podobne stosunki zachodzą także w szkołach średnich.

Żydowskim Niemcom w kraju przyznano dwa gimnazja, a Rusini mają tylko jedno, mimo wyraźnego prawa konstytucyjnego, gwarantującego rozwój narodowości. Rusini mogliby dochodzić swego prawa w innej drodze — w drodze procesu przed trybunałem państwowym, ale nie chcą tego czynić. Ufają owszem w sprawiedliwość sejmu i narodu polskiego, któremu nadarza się teraz sposobność do rehabilitowania się w opinii nietylko kraju, ale i zagranicy co do traktowania spraw ruskich. (Oklaski.)

Wniosek p. Romańczuka odesłano do komisji szkolnej.

Członkiem komisji kolejowej na 94 głosujących został wybrany 51 głosami p. Kozłowski Zygmunt. Kontrkandydat hr. Borkowski otrzymał 37.

Z kolei referował p. **Smolka** o petycji Reprezentacji gminnej miasta Tarnowa względem ustawodawczego zezwolenia na pobór 5% opłaty od czynszów najmu, z wyjątkiem czynszów niżej 20 zł. Przychylną petycji ustawę uchwalono bez rozprawy.

Z dalszego porządku dziennego p. **Madejski** przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1885. Cyfry tego preliminarza podaliśmy wczoraj.

W rozprawie ogólnej zabrał głos p. Stanisław **Badeni**. Kładąc nacisk na konieczność harmonijnego działania sejmu i kraj. Rady szkolnej w sprawach szkolnictwa ludowego, wyłuszczył działalność Rady szkolnej w r. z. i kwestję uporządkowania rachunkowości funduszu szkolnego, o czem obszernie mówi samo sprawozdanie komisji. Jak wiadomo, odbywa się teraz likwidacja funduszów szkolnych okręgowych z miejscowemi i nawzajem. Czynność ta będzie prawdopodobnie ukończoną do marca przyszłego roku. W funduszach okręgowych okazały się pewne aktywa czynne, bądź w gotówce, bądź w zaległościach. Z aktywów tych nastąpi prawdopodobnie zwrot funduszowi krajowemu około 100.000 złr., chociaż pomiędzy zaległościami czynnemi nie wszystkie i nie wszędzie są czynne, zwłaszcza po niektórych miastach, niestety — najzamożniejszych. Dotąd mnóstwo rekursów jest w toku nierozstrzygniętych co do prestacyj na szkoły.

Wykonując rezolucję zeszłorocznego sejmu, kraj. Rada szkolna zaniechała praktyki dotychczasowej, według której inicjatywa do zakładania nowych szkół pozostawioną była Radzie okręgowej. Sama też wyznaczała liczbę szkół, mających być tam koniecznie założonemi, gdzie dotąd żadnych szkół nie było. Mając wzgląd na jak największą oszczędność co do budynków i urządzenia, kraj. Rada szkolna założyła w r. z. 150 szkół nowych. Dotrzymując tego stosunku, możnaby po 10 latach zaopatrzyć w szkoły prawie wszystkie gminy. Koszt jednej szkoły dla funduszu krajowego wypadał na 149 złr. w skutek ofiarności gmin. Przyrost sił nauczycielskich jest prawidłowy. Tego roku ukończyło seminarja 390 osób, i zapewne taki sam kontyngens przybywać będzie co roku.

Kraj. Rada szkolna zastosowała się także do wymagań sejmu, względem zaprowadzenia nauki półdziennej — dla uniknienia konieczności zaprowadzenia paralelek i substytucyj. Ale w tym względzie minister oświaty często gęsto znosił orzeczenia Rady szkolnej. Budżet szkolny rośnie i musi róść, ale na umniejszenie ciężaru ztąd wynikającego mogłoby wpłynąć przerzucenie pewnych rubryk na poczet funduszów miejscowych lub okręgowych.

Mimo wzrostu jednak krajowego budżetu szkolnego, nie wytrzymuje on porównania n. p z Czechami, które **połowę** wydatków krajowego funduszu poświęcają na szkoły, podczas kiedy nasz budżet szkolny wynosi tylko 1/5 część budżetu krajowego. W końcu mowca zwrócił się do zarzutu, iż teraźniejsze szkoły nie odpowiadają wymaganiom oświaty. Zdaniem jego żadna reforma ustaw tu niepomoże, ale pomoże tylko **dobry nadzór i dobry profesor.**

Dobry nadzór jest wyjątkowym u nas, i zależy wyłącznie tylko od osobistego poświęcenia osób. Inspektorowie okręgowi dotąd **nie są etatowymi**, i o to powinna się postarać delegacja nasza w Wiedniu. Jest to sprawa piekąca. Dobry nauczyciel jest drugim wymogiem, ale jest on tylko tam możebny, gdzie są ludzie dbający o szkołę, i opiekujący się nią. Duchem tej troskliwości owiane są też wnioski komisji, za któremi prosi głosować mowca (oklaski i brawa).

Następnie mówił Romanowicz.

(Godz. 2. popoł. — posiedzenie trwa dalej.)

Telegramy „Gazety Narodowej".

(*C.*) **Wiedeń** d. 4. października. (Pryw.) Ponieważ z targowicy preszburgskiej wiele bydła wyprawiono do Czech i Morawy, nakazało ministerjum spraw wewnętrznych dotyczącym kolejom telegraficznie, aby tego bydła dalej nie transportowały, ale zatrzymały i pod przepisaną kontumację oddały. Taksamo nakazano starostom w Czechach i na Morawie, czuwać nad posyłkami bydła i potrzebne środki weterynarsko-policyjne natychmiast zarządzać.

(*C*) **Wiedeń** d. 3. października. (Pryw.) Rząd przedlitawski telegrafował do węgierskiego z zapytaniem, czy doniesienie dzienników o wypadku zarazy bydlęcej w Preszburgu jest prawdziwe. Rząd węgierski odpowiedział, że wydarzył się tylko jeden wypadek podejrzany o zarazę, i że **targowicę wołową w Preszburgu zamknięto** aż do dalszego rozporządzenia; dalej, że ten podejrzany wół preszburgski pochodzi z tejsamej okolicy Siedmiogrodu, co ów wół, którego przed dwoma tygodniami na targowicy wiedeńskiej podejrzywano. We Wiedniu utrzymują powszechnie, że podejrzany wół pochodzi z Rumunii i że go do Siedmiogrodu przemycono.

(*C*) **Wiedeń** d. 3. października. (Pryw.) Wbrew wszelkim innym wiadomościom, dowiadujemy się z najpewniejszego źródła, że ministerjum wojny w skutek oporu, jaki projekt przywrócenia wojskowej akademii medycznej napotkał ze strony Węgrów, finalnie postanowiło nie wnieść tego projektu na tegoroczną sesji delegacyj wspólnych.

Wiedeń d. 4. października. (Pryw.) Rząd poczyna się okazywać względniejszym dla żądań Rady zawiadowczej kolei Albrechta, skutkiem czego kurs akcyj tej kolei znacznie się polepszył.

Belgrad d. 4. października. (Pryw.) W dobrze uwiadomionych kołach mówią tutaj na serjo o przesileniu gabinetowem.

Petersburg d. 4. października. (Pryw.) Adjutant Drenteln Tregów, który się kułakował z profesorem Subotinem, został z Kijowa odwołanym. — Oskarżenie przeciw rewolucjoniście Deutschowi opiewa na pospolite morderstwo, zaczem proces odbędzie się przy drzwiach otwartych.

Wiedeń d. 4. października. Wczoraj o godz. 9. wieczór zmarł malarz Makart. Już od środy był nieprzytomny. Powodem zgonu było zapalenie oskórnej mózgowej, do czego się zaatakowanie płuc przyłączyło.

Berlin d. 4. października. *Nordd. Allg. Ztg.* kategorycznie zaprzecza pogłosce, jakoby hr. Bismark (syn kanclerza) miał zastąpić hr. Münstera na posadzie ambasadora niemieckiego w Londynie.

Paryż d. 4. października. Regularne wojska chińskie uderzyły na trzy francuzkie łodzie kanonierskie na wodach rzeki Lochman; jeden oficer francuzki poległ, 30 żołnierzy jest lekko rannych. Posiłki częścią już przybyły, częścią prowadzi je jenerał Negrier.

Kopenhaga d. 4. października. Zamek króla duńskiego Christiansborg zupełnie zniszczony pożarem. Galerja obrazów ocalona. Osada moskiewskiego okrętu wojennego pomagała w ratunku.

Salcburg d. 3. października. Sejm odrzucił projekt Wydziału krajowego względem zaprowadzenia konsensu na zawieranie małżeństwa. — Wniosek Lienbachera względem założenia w Salcburgu uniwersytetu katolickiego, przekazano osobnej komisji.

Leith (w Anglii) d. 3. października. Okręty przywiozły wiadomość, że d. 11. września w Islandji srożył się gwałtowny orkan. Zginęło 19 okrętów, przeważnie norwegskich, 32 zostało mocno uszkodzonych, 60 łodzi rybackich rozbiło się, strata w ludziach znaczna.

Paryż d. 3. października. Mówią, że komisja budżetowa zaproponuje konwersję 4½ procentowej renty na 4 lub 3-procentową, co przyniesie 3 miliony oszczędności. Pogłoska, że miejsce Waddingtona zajmie Tricot, pozbawioną jest podstawy.

Kopenhaga d. 3. października. W zamku Chrystjanburgskim wybuchł popołudniu pożar. Sala rycerska stała się pastwą płomieni, a prawdopodobnie temu losowi uległy lokalności Rady państwa. Jest nadzieja, że królewska galerja obrazów została uratowana.

Rzym d. 3. października. Kardynał Parocchi w liście pasterskim uznał „katolicko-włoski kościół", założony przez eks-prałatów Campellego Savaracego, za kacerski, w rodzaju sekty ojca Hyacynta, która mu za maskę służyła. Kardynał pod groźbą wyższej ekskomuniki zabrania dyecezjanom łączyć się z tymi sekciarzami i brać udział w ich ceremoniach.

Rzym d. 3. października. Wczoraj zachorowało na cholerę w całych Włoszech 235 osób, umarło zaś 170, z tych w Neapolu zachorowało 80, umarło 50, a w Genui zachorowało 27, umarło zaś 25.

Kair d. 3. października. Chedyw otrzymał telegram, że Berber został odebrany, powstańcom udało się jednak uprowadzić materjał wojenny. Wiadomości *Timesa*, jakoby Wolseley został odwołany, a Stefenson otrzymał naczelne dowództwo, zaprzeczają urzędownie.

Londyn d. 3. października. Depesza Barringa do rządu potwierdza wiadomość o zajęciu Berberu. Gordon po krótkiem bombardowaniu wkroczył do miasta, z którego uciekli powstańcy i sprzyjający im mieszkańcy.

Wiedeń d. 4. października 1884. (Z c. k. zakładu meteorologicznego.)

Wiatr północno-zachodni. — Chmury wędrowne. — Od czasu do czasu deszcz. — Chłodno. — Nie należy spodziewać się istotnej zmiany powietrza.

Przyjechali do Lwowa d. 4. października 1884.

Hotel ŻORŻA: M. Komarnicki z Horpina, J. hr. Zamojski z Paryża, M. hr. Łoś z Bortkowa, Minkusiewicz z Dukli, Ochocki z Zarwanicy, hr. Miroszewska z Krakowa.

Hotel LANGA: A. Wybranowski z Czepernos, H. Renker z Wiednia, M. Fuchs z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: W. hr. Komorowski z Hawryłówki, W. br. Brunicki z Okopów, H. Borkowski z Zaleszczyk, T. Koszowski z Kołomyi,

Hotel ANGIELSKI: S. Tworkowski z Korenicy, B. Zatorski z Sanoka, B. Wierzchlejski z Kabarowic, P. Treter z Laszek, J. Hellman z Rawy, A. Studziński z Brodów, S. Mroczkowski z Tarnopola.

Hotel WARSZAWSKI: R. Limanowski z Bolszowic, dr. F. Kozub z Przemyśla.

od 20. maja 1884
podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min 32 popoł. pociąg kurjerski, o god. 11 min. 38 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 2 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 18 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 4. października 1884.

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego bez dywidendy				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	269	—	272	50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	191	25	194	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285	—	290	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 pro. w. a.	98	60	99	60
„ „ „ 4 „ „	91	70	93	30
„ „ „ 5 „ okres.	98	60	99	60
„ „ „ 4 „ „	86	70	87	70
Banku krajowego 4½% w. a.	91	—	92	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	50	102	50
„ „ „ 5 „ „	97	25	98	25
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99	20	100	20
3. Listy dłużne za 100 złr				
Gal. Zakł. kred. włoś. 6% w likw.	60	25	62	50
„ „ „ „ 5% „	60	25	62	50
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 pro. m. k.	101	80	102	—
Kom. banku kraj. 5 pro. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pro. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	80	91	80
5. Losy.				
Miasta Krakowa	17	50	19	25
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.64		5.74	
Dukat cesarski	5.68		5.78	
Napoleondor	9.62		9.72	
Półimperjał rosyjski	9.95		10.05	
Rubel rosyjski srebrny	1.54		1.64	
„ „ papierowy	1.22		1.24	
100 marek niemieckich	59.45		60.20	
srebro	—.—		—.—	
Kupony w srebrze	—.—		—.—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 4. Października. 1884.
godzina 1 minut 40 popołudniu.

Alpiny.	54.50	Węg. akcje kr.	286.40
Anglo-austr.	104.70	Unionsbank.	88.—
Kolej Kr. Lud.	270.—	Nordbahn	240.—
Kolej Połud.	148 50	Kolej Alföld.	178.—
Kolej państw.	304.—	Kolej lw.-czern	192.25
Węg. Nordstb	165.75	Wied. Comunal	124.25
Węg. obl. p. zł.	102.25	Elbetal	182.25
Węg. eis losy r.	115.60	Losy tureckie	20.20
Renta. węg. 4%	93.—	Bankverein	102.70
Ros rubel. pap.	1.23.½	Losy węgier.	114.75
Galic. indemn.	101.25	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, dnia 4. października.
godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	288.20	Anglo-austrj.	105.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	149.10
Unionsbank	87.75	Napoleondor	9.66½
Rossyj. bankn.	1.23½		

Usposobienie: mdłe

Berlin. dnia 3. października
godzina 6 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn	206.70	Akcje kredyt.	485.—
Lombardy	252.—	Galicjskie	113.50
Poż. wschod.	60.90	Austr. bank.	167.35

Podziękowanie

Bankowi Wzajemnych ubezpieczeń „Slavia".

Na dniu 29. sierpnia b. r. zgorzała cała moja krestenoja tegoroczna, zabezpieczona od ognia w pragskim Banku wzajemnych ubezpieczeń **Slavia** przez generalną Reprezentację tegoż Banku we Lwowie.

Po mojem ogłoszeniu o poniesionej szkodzie, zjechała zaraz d. 8. b. m. komisja banku **Slavia**, która zostawiwszy mi prawo przybrania z mojej strony męża zaufania, wspólnie z nami szkodę tę bez wszelkich trudności, szybko, rzetelnie i sumiennie do zupełnego mego zadowolenia zlikwidowała, poczem mi generalna reprezentacja Banku **Slavia** bezzwłocznie wypłaciła znaczniejszą zaliczkę na zakupno zboża do zasiewu, a w kilku dniach później wypłaciła mi również pozostającą resztę odszkodowania w kwocie ogólnej **siedm tysięcy dwieście dziesięć złr. w. a.** bez wszelkich trudności i bez jakiegokolwiek potrącenia.

Za tak rzetelne i sumienne, jak niemniej w mojem nieszczęściu względne postępowanie, składam niniejszem Bankowi Wzajemnych ubezpieczeń **Slavia** w Pradze serdeczne podziękowanie, polecając równocześnie Bank ten każdemu szukającemu zabezpieczenia swego majątku, jako Zakład pod każdym względem rzetelny.

W Niedźwiadzy, dnia 24. września 1884.

Jan Władysław Baier w. r.

August Schellenberg,
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie,
kupuje i sprzedaje
wszelkie krajowe i zagraniczne
papiery wartościowe i monety,
po najprzystępniejszych cenach.

Celina Mainardi,
uczennica Franciszka Lampertiego, — rozpoczęła już
kurs nauk
śpiewu solowego.
Mieszka przy ulicy Wałowej, liczba 29.
Przyjmuje od godz. 11. do 1.

Marienbadzkie pigułki redukcyjne przeciw otyłości i tuszy, sporządzone podług przepisu ces. radcy dr. Schindler Barnay w Marienbadzie, przygotowane przez aptekarza Brems tamże. Główny skład we Lwowie w apt. Zyg. Ruckera, także we wszystkich aptekach. Każde pudełko opatrzone jest protokołowaną marką ochronną.

Wszystkim znane jest zniszczenie, jakie sprowadzają skrofuły w organizmie, które, jeżeli nie umarzają chorego w pierwszych latach życia, to sprowadzają brodawki czyli tuberkuły na płucach. Zdaje się, że zbytecznem byłoby nalegać w celu przekonania o niezbędności energicznej kuracji tej choroby. Otóż, ze wszystkich lekarstw znanych w terapentyce, żadne nie okazało się równie skutecznem, jak jodan żelaza, w celu uleczenia jak również zapobieżenia i oddalenia dalszych perjodów tej choroby.

Pigułki Blancard'a, upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu, potwierdzone przez paryską akademję medyczną, stanowią cenny środek przeciwko tej słabości. Wymagać należy zielonej etykiety i podpisu Blancard'. Prawdziwe pigułki Blancard'a sprzedają się tylko we flakonikach lub pół-flakonach, a nigdy na wagę. (1X

NAUKI krojn damskiego

[illegible]

Zapisyw. 6 się można codziennie od godz. 3 — 6 popoł.

Wiedeń 2. październ.

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	81 —	81 15
„ w srebrze 5 „	82 15	82 30
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	124 25	124 75
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	134 25	134 75
„ 1860 „ 100 „ „ „ . .	142 —	143 —
„ 1864 „ 100 „ „ „ . .	172 —	172 60
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	151	—
Renta złota 11 pro. . . .		—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 25	101 75
Bukowińskie	101 —	101 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	122 50	122 65
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	143 50	143 75
Węgierska poż. po 100 złr.	114 50	114 80
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	105 —	105 5
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	327 50	328 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	289 40	289 70
Zakład kred. węgier. 200 złr.	288 25	288 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	823	828

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	867	869
Unionsbank po 100 złr. .	88 25	88 5[illegible]
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 50	149 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	103 20	103 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr. . .	65 —	67 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	178 25	178 75
Elżbiety „ 200 „ „	231 25	232 -
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	1890	1895
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 25	207 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	271 —	271 50
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 —	23 —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	192 —	193 -
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	176 50	177 -
„ „ l. B. „ 200 „	181 50	181 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	180	180 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	176 25	176 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	304 20	304 50
Südbahn po 200 zł. sr. .	149 -	149 25
Tramway wied. po 170 zł.	211 75	212 -
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	71 —	71 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	166 —	166 20
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. . . .	171 50	172 —

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	121 —	121 40
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	97 60	97 8
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 —	92 —
„ „ „ 5 „ „	98 50	99 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 75	102 25
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	— —	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 75	101 80
„ „ „ w. a. 5 „	— —	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	99 50	100
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 —	100 25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	107 50	108 25
Elżbiety po 5 pro. sr. . .		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
„ „ 1870 5 „ „ „	— —	— —
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 50	106 —
„ „ 5 „ w. a.	101 50	102 50
„ „ 5 „ srebr.	109 10	109 50
Gal. K. L. 300 zr. 5 pr. sr. w. a.	99 80	100 3
„ II. em. 5 prc. .	— —	—
„ III. em. 1871 300		—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	100 —	100 5
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 70	101 20
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	101 70	102 20

	płacą zlr. w. a.	żąda zlr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	101 70	102 20
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . . .	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	98 30	97 20
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 75	177 —
Klary po 40 złr. m. k. .	40 75	41 25
Insbruckie prem. pot. . .	19 —	19 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	8 50	19 —
Lublańska prem. poż. . .	23 —	24 —
Budzińskie m.	41 75	42 50
Palffy po 40 złr. m. k. .	36 50	37 —
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	— —	— —
K. Salm po 40 zł. m. k. .	54 25	54 75
Solnogrodzkie prem. poż. .	21 50	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	50 —	50 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. . . .	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 —	28 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	8 60	39 20
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 70	59 80
Frankfurt 100 mark. . .	59 70	59 80
Hamburg 100 mark . . .	59 70	59 80
Londyn 100 fnt. szterl. .	121 60	121 70
Paryż 100 franków . . .	48 27	48 32

Fabryka
odlewów gipsowych
Pasquale Zacch'iego,
we Lwowie, ulica Wałowa,
poleca w wielkim wyborze
popiersia, statuy, ornamenty najznakomitszych ludzi, jakoteż **figury alegoryczne, słupy, wazony, urny** na kwiaty i wszelkie rodzaje ozdób zakres wchodzące przedmioty z marmuru, alabastru, stearynowej masy i gipsu.
Przyjmuje się reperacje wszelkiego rodzaju, a to: z alabastru, porcelany, gliny, gipsu, po bardzo umiarkowanych cenach.
Zlecenia na prowincji uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. 3979 1—6

Pomocnik gorzelniany
posiadający 6letnią praktykę, opatrzony chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w kraju lub za granicą. Adres S. M. D. post. rest. w Stanisławowie.

EKONOMA
poszukuje się dla folwarku w Otyniewiczach, stacja kolei Chodorów. Tylko osobiste zgłoszenia się będą uwzględnione. 2974 1—2

Apteka
z dochodem 2000 zł. jest do sprzedania w obwodzie Stanisławowskim. Listy przyjmuje, oraz bliższą wiadomość udziela p. Waleryan Exner Lwów ulica Halicka 10 I. piętro. 3897 4—10

Wyprzedaż bydła
rasy poprawnej sztuk kilkadziesiąt jałownika jakoteż krów, odbędzie się w Ropaczynie pod Brzeżanami poczta Kurzany w dniu 12. października br. 3978 1—3

Do wydzierżawienia
Folwark
na gościncu rządowym położony z obszarem 460 morg. roli, 90 morg. łąk. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd dóbr KRAKOWIEC pod Radymnem.
3186 1 6

MATICO
wstrzykiwania i kapsułki,
w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca **apteka pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, Kaliksta Krzyżanowskiego**
Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.
wraz z dokładnym przepisem użycia.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 6—1

Czeladnik blacharski
nietylko biegły w swym zawodzie lecz także w mechanictwie, władający językiem polskim w słowie i piórze — poszukuje zajęcia w gorzelni. Zgłoszenia pod W. Z. poste rest. Lwów.

C. k. wyłącznie uprzyw.
Puritas.



Unschädlichkeit garantirt! Warnung vor Fälschungen!

To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza t. j. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

Główny SKŁAD c. k. uprz. **Puritas** u jedynego fabrykanta i właściciela przywileju
OTTO FRANZ *we Wiedniu,*
VII. Mariahilferstrasse Nr. 38
Składy we **Lwowie** w apt. Zygm. **Ruckera** Piotra Mikolascha; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt.. *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kaha ne apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Kołomyji* E. Stenzel apt. 8976 1—12

Materje wełniane
i jedwabne na suknie
i do pokrycia futer,
sukienka, „Loden“
kaszmiry, aksamity,
welwety „non pareil“ i flanele
we wszystkich możebnych wyrobach
i po najumiarkowańszych cenach
polecają
STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
Bazylego Towarnickiego Następcy
we Lwowie, Rynek l. 32.

HANDEL
towarów modnych, konfekcji damskiej, manufaktów, kobierców i artykułów na meble
Ludwig Zwieback & Bruder
we Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse lll l 108
zakłada na tegoroczną
jesienną i zimową porę
wydanie pysznego z licznemi ilustracjami
Żurnalu mód dla pań.

Z powodu nadzwyczajnej obfitości jest takowy zbroszurowany i będzie na żądanie 3174 1—4
wysłany bez kosztów.

JAN HOFF, c. k. nadworny fabrykant preparatów słodowych we Wiedniu.

JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. Cena flaszki 65 ct.	JANA HOFFA skoncentrowany ekstrakt słodowy. Flakon złr. 1.12, mniejszy 70 ct.

Wzmocnienie dla chorych i słabych.

JANA HOFFA „piersiowe cukierki słodowe“ tylko prawdziwe w niebieskich torebkach, po 60, 30, 15 i 10 ct.	JANA HOFFA „słodowa czekolada zdrowia“ pół kilo I. zł. 2.40, II. zł. 1.60, ćwierć kilo I. zł. 1.30, II. 90 ct.

Cierpienia piersiowe, konsumpcja i osłabienie wyleczone
Do pana
Jana Hoffa
wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu książąt udzielnych w Europie i t. d.
we Wiedniu, I., Graben, Bräunerstrasse, 8.

Lwów dnia 3. marca 1884.
Czuję się w miłym obowiązku wyrażenia panu wdzięczności za błogosławioną skuteczność pańskiego piwo zdrowia z ekstraktu słodowego na moje cierpienia piersiowe.
LUDWIK KATERLA inżynier.

Lwów dnia 18. lutego 1879.
W. P. Przekonawszy się o wybornej skuteczności pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego w skutek użycia takowego przez moją obłożnie chorą córkę, poleciłem je żonie mego brata, cierpiącej na konsumpcję. Upraszam tedy pod adresem Franciszka Stipek w Borysławiu pod Drohobyczem wysłać za pobraniem 25 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia.
Z poważaniem Józef STIPEK we Lwowie.
(154)
Polana pod Chrewtem 6. czerwca 1883.
Proszę wysłać mi za pobraniem 58 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 kilo słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa I. Obydwa preparaty robią mi bardzo dobrze. Hrabia Bülow, Polana.
Z Rossji. Z ces. ros. szpitala w Petersburgu donoszą: Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i preparaty czekoladowe dostawcy nadwornego Jana Hoffa w Berlinie wywarły pożądany skutek na chorych. Skuteczność pokazało się zadziwiająco szybko.
Starszy lekarz: Dr. Siminofsky.

Składy w Galicji.
Lwów: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Baltaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt.; A. Klimowicz *Biała*: E. Keter. A. Blumenthal apt. *Bochnia* J. Mishnik *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Brody* wszystkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Traunfelder apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus. *Grzymałów* Józ. Goldberg. *Husiatyn* C. Piekarski apt. *Jarosław* J. Knoll, A. Wiśniewski apt. S. Eilenberg, *Jasło*: K. Wiśniewski, Jan Jamiga, *Kraków* J. Trauczyński, W. Redyk apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezowski apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. J. Grossbauer. *Podgórze* J. Skalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz. *Przemyśl* M. Krug, J. Moszewski, L. Nachlik apt. *Rzeszów* Kampin ki apt., Schatter et Cop., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz K. Maresch apt., *Sanok* J. Rynczarski, *Sokal* J. Wysoczański apt. *Stanisławów* J. Macura, A. Ambrowicz apt., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müllner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt. *Złoczów* Józ. Gold. — *Czerniowce* Leon Botnowicz spadk. Z. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

Założony roku 1847 we Wiedniu, — i w Budapeszcie od 1861.
60 wysokich odznaczeń.

MASŁO
świeże, deserowe, w paczkach po 5 kilo, z opakowaniem i franco, cena 5 zł. 50 ct. rozsyła zarząd dóbr NOWE SIOŁO koło Stryja.
3981 1—?

Na zasiew jesienny!
Wszelkie gatunki oryginalnego ziarna na zasiew, wyki ozimej, grochu ozimego żyta świętojańskiego, mieszanki ozimej, ostatnia składająca się z wyki zimowej, grochu zimowego i żyta świętojańskiego, w końcu prawdziwe
harlemskie cebulki kwiatowe,
najlepsze i najtańsze u
Wieschnitzky & Clauser,
hurtowny handel nasion we Wiedniu.
3080 1—1

Dr. Pattisona
Wata gościowa
uśmierza i leczy szybko
gościec i reumatyzm
wszelkiego rodzaju, a to: bole w twarzy, piersiach, szyi i zębów, gościec w głowie rękach i kolanach, rwanie w członkach bole w grzbiecie i biodrach.
W pakietach po 70 ct., półpakiety po 40 ct. w apt. pod srebr. orłem Z. Ruckera H. Blumenfelda pod złotym słoniem we Lwowie. M. Maksymilian Rider apt. w Brodach. 3561 1—4

Na porę jesienną i zimową
otrzymał i poleca
w wielkim wyborze
HANDEL
Fryder. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek l. 45.
Kaftaniki,
Kalesony i Skarpetki
z najlepszej
angielskiej merynosowej wełny.

Flance Truskawek
tak zwanych „wiedeńskich“ najwcześniejszych, dobrych do smażenia, są w znacznej ilości do sprzedania po 1 zł. 20 ct. za 100 sztuk.
Zarząd dóbr Derewnic o. p. Żółkiew.
3884 1 3

Vöslau pod Wiedniem
5 kilow pocztowy kosz **winogron kuracyjnych** wysyła za uprzednim nadesłaniem kwoty 2 zł. 60 ct. wraz z koszem opłatnie, także stare prawdziwe **feslawskie wino czerwone** jak **Bordeaux** własnej uprawy beczułka 4litrowa po 3 złr opłatnie. **Antoni Klein,** Vöslau, Hochstrasse 65.
2988 3—10

R. DITMAR
c. k. uprz.
fabryka lamp we Wiedniu
Naftowe
lampy i pająki
o gigant. palnikach słonecznych.
SKŁAD
we wszystkich znakomitszych handlach lamp w Austrji. 8059 1—10
Własne składy:
w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Lwowie, Tryjeście, Mnichowie, Medjolanie.
Uwaga.
Każda z mej fabryki pochodząca lampa jest opatrzona ubocznym znakiem fabrycznym.
Znak fabrycz.
Skład we Lwowie p. placu Marjackim.



Rodzima sól gorżka
ze zdroju BONIFACEGO w Morszynie
sporządzona pod kontrolą komisji Towarzystwa lek. galic. na sposób SOLI KARLSBADZKIEJ w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia.
Wyszczególniona na 6 wystawach
do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach, w szczególności we Lwowie u J. Piepesa i Piotra Mikolascha.
Wysyła en gros 3183a
Zarząd zdrojowisk w Morszynie.

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Na osłabienie
choroby nerwów, choroby utajone pochodzące z rozpusty jest jedynie **pewnym** i radykalnym **środkiem** nawet w najzastarzalszych i najuporczywszych wypadkach, przeciw którym wszelkie środki okazały się bezskuteczne, 3595 1 6
Dr. Wruna **proszek peruański**
(sporządzony z peruwiańskich ziół.)
Pod błogoczynnym wpływem tego proszku ustępują wszystkie przypadłości, a chorzy odzyskują napowrót swe siły. Za nieszkodliwość poręcza się — Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 ct.
Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod Gwiazdą P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka, w Czerniowcach u J. Golichowskiego; w Tarnopolu: w apt. J. Jamrogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser-Josefstrasse II.

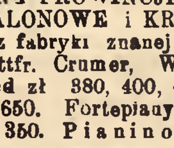
Dobra
w powiecie Jaworowskim o pół mili od miasteczka a dwie mile od kolei położone, 450 morgów roli, 84 morg. pastwisk, 347 morg. łąk i 1910 morg. lasu obejmujące z dobremi budynkami, z propinacją w sześciu karczmach 2 00 złr. przynoszącą, z młynem i tartakiem, długiem bankowym w kwocie 100.000 złr. obciążone a w których są umieszczone dwa szwadrony kawalerji i posterunek żandarmerji, są z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższych wiadomości udziela Dr. Łobaczewski, adwokat w Przemyślu.
3977 1—8

Zarząd ogrodniczy
w Wysocku
poczta Radymno, ma do zbycia
szczepy
drzew owocowych i kasztany.
Cenniki na żądanie.
3966 1—10



Winogrona
dojrzałe i słodkie złr **1.50.**
PIGWY po zł. 1.60.
Nowe ORZECHY po zł. 1.80.
wysyła w koszach 5 kil. opakowane franco do każdej stacji
ED. RITTINGER
właściciel winnicy w **Werschetz**
w Południowych Węgrzech.

Dalmatyńskie 1—4
wino czerwone
przeciw biegunce, katarowi w kiszce odchodowej i cierpieniom żołądka prawdziwe i niesfałszowane w najlepszym gatunku, baryłka 5-litrowa złr. 2.50, z opłatą wysyłki do wszystkich stacyj pocztowych za pobraniem, baryłka 15-litrowa 6 złr., baryłka 25-litrowa 9 złr. z opłatą wysyłki. - Przy wysyłkach kolejowych za zaliczką kolejową. Wysyłka; **Herrschaftliche Weinkellerei we Wiedniu, Ottakring, Hauptstr. 9.**



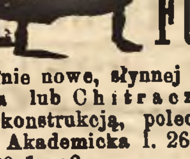
Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.
FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU I NA PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł.
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

Do wydzierżawienia
Majątek dwie mile od kolei Czerniowieckiej odległy w dobrej glebie z obszarem 570 morg. ornego pola, 160 morg. łąk i sianożęci. Ze sadami, prawem propinacji itd. Okolica zdrowa i przyjemna. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokackiej dr. K. Żywickiego w Tarnopolu.

Dr. Hartmanna „Auxilium“
najlepiej utwierdzony środek leczniczy bez wstrzykiwania, przeciw **rzeczączce u mężczyzn** i dr. Hartmanna Auxilium przeciw **upławom u kobiet**, (czyto świeżo powstałe lub przedawnione), jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do konsultacji, uprawniającą, za 2 zł. 80 ct. do nabycia we wszystkich aptekach i w głównym składzie wysyłkowym w **W. Twerdego aptece.** Stadt, Kohlmarkt, 11, we **Wiedniu.** Tylko marka ochronną i kartą opatrzone auxilium skutkuje i jest prawdziwe.
Pan dr. Hartmann znany od wielu lat jako najlepszy specjalista, zamianowany został dyplomem z r. 1870 członkiem wied. fakultetu medycznego i ordynuje w swym zakładzie od 9—6 w niedzielę i święta od 9 do 2 godziny w wypadkach syfilitycznych, wrzodowych, skórnych i płciowych a kobiet i przeciw osłabieniom według swej doświadczonej metody bez skutków złych, nie przeszkadzającą w zatrudnieniu. 288 2 ?
Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarjum mierne. Także listownie.
Wiedeń, Stadt, Seilergasse, nr. 11.
Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha, Fr. Jamrogiewicza apt. w Tarnopolu.

Firma nasza na wystawie, odbytej w KREMS nad Dunajem w r. 1884 zaszczyconą została za wynalazek ten SREBR. MEDALEM ZASŁUGI

Nowość! Nowość!
Nie potrzeba spirytusu!
by ugotować wodę do zrobienia herbaty lub kawy na patentowanym *Non plus ultra* oszczędnym
SZYBKOWARKU
ustawiony na jakimkolwiek lampie naftowej zagotowuje w 15 minutach
i nic nie kosztuje!
Lampa światła nie traci, można bez przeszkody pracować, nie kopci i szkła nie pękają! Sygnałowa świtałka oznajmia, że woda się gotuje. Własny wynalazek tutejszej firmy
wyrobów blacharskich
F. Kindel & W. Gerc
we Lwowie ul. Halicka l. 15.
CENA jednego SZYBKOWARKA
z białej blachy — z mosiądzu
na 1 filiżankę 50 ct. — 1 zł.
na 1 szklankę 70 ct. — 1 złr. 20 ct.
na 2 szklanki 90 ct. — 1 złr 40 ct
w większej ilości opuszcza się rabat.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.


Fortepiany
zupełnie nowe, słynnej firmy Hambergera lub Chitraczka z amerykańską konstrukcją, poleca **A. Alscher,** ulica Akademicka l. 26 we Lwowie.
3460 1—10

Dla niektórych sensacyjnych artykułów w większej ilości, poszukuje się dobrze poleconych przedawców. Wzorki wygodne w noszeniu. Zarobek wynosi przy małych trudach kilka guldenów dziennie. Za złożeniem małej kaucji wyszle fabryka kolekcję wzorków. Oferty pod „Massenartikel“ do A. HERNDL Annoncen-Expedition we Wiedniu, I, Schallerstrasse 14 3791 1—3

Nie ma nagniotków!
Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych naroś i skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.
Cena flakonu 50 ct.
w APTECE
Z. KRZYŻANOWSKIEGO
we LWOWIE.

Wskutek uchwały wydziału wierzycieli upadłej firmy Kropf & Bombsch, zostanie
Fabryka szkła
w Żółkwi
wraz z obszarem przeszło 40 morgów z zabudowaniami mieszkalnemi, całem urządzeniem i zapasem towarów i materjałów ryczałtem, i duak z zastrzeżeniem potwierdzenia ogólnego zgromadzenia wierzycieli, poniżej ceny szacunkowej sprzedany. Interesowani raczą się o bliższą informację zgłosić u podpisanego zarządcy masy rozbiorowej. Lwów we Wrześniu 1884. Dr. Edwin Herschmann. 3987 1—2

Swieże masło
mało solne, matowego koloru żółtego, tylko w **najwyborniejszej jakości** masło folwarczne, życzy sobie w każdej ilości kupować w skrzynkach 5-kil. za zaliczką pocztą regularnie co tygodnia i uprasza o oferty z podaniem stałej ceny.
A. L. Mohr,
Ottensen pod Hamburgiem.

Jaja i masło
poszukuje się w większych ilościach **do sprzedaży.**
Adresy z podaniem ceny pod
J. Buchta, Mühlhausen i|E,
Riedesheimer Vorstadt nr. 26.

Francuz rodowity,
guwerner zaopatrzony chlubnemi rekomendacjami z domów obywatelskich, poszukuje umieszczenia na prowincji lub lekcji w miejscu. 3989 1—3
Bliższa wiadomość w Biurze Wywiadowczem **Julji Witoszyńskiej,** — Rynek, liczba 28.

REGENERATEUR,
przywraca w przeciągu kilku dni siwym włosom kolor pierwotny nadając im miękkość, nadto niszczy łupież na głowie i usuwa pryszcze i wyrzuty skórne.
Cena flakonu 80 centów.
Dostać można w aptece
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie (bok Brygidek.)

L. 1244.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 14. października 1884 o godzinie 11. przedpołudniem odbędzie się w ck. Intendanturze 11. korpusu we Lwowie (zabudowanie Jeneralnej Komendy) publiczna rozprawa licytacyjna za pisemnemi i ustnemi ofertami.

Dostawa obejmuje niżej podane dostawy robót na rok słoneczny 1885, które za zezwoleniem ck. państwowego ministerstwa wojny rozciągniete być mogą na kilka lat, a to:

W ck. wojskowym magazynie pościeli i garnizonowym szpitalu we Lwowie.

Obszywanie materaców rozharowych i z łyka drzewnego, dalej poduszek rozharowych, reparację drewnianych łóżek i dostawę potrzebnych do tych nowych drewnianych i żelaznych części składowych, tudzież powlekanie drewnianych łóżek brunatno żółtą farbą olejną.

W ck. wojskowym magazynie pościeli we Lwowie.

Reparację żelaznych łóżek i okutych desek do łóżek, dostawę nowych żelaznych części składowych do tychże.

W filjach wojskowych magazynów pościeli w Tarnopolu, Brzeżanach, Jaworowie, Złoczowie.

Pranie i mycie w foluszach pościeli na łóżka jakoteż naprawa tychże. Reparacja żelaznych i drewnianych łóżek wraz z pokostowaniem lakierem, a właściwie powlekaniem olejnym lakierem i dostawa nowych żelaznych i drewnianych części składowych do tychże.

Odnośne oferty na dostawy w zamiejscowych stacjach filialnych muszą być podane dnia 9 października 1884 o 11tej godzinie przedpołudniem do odnośnych ck wojskowych komend stacyjnych, które opieczentowane do ck. Intendantury 11. korpusu odesłane i przedstawione będą na dniu ogólnej rozprawy komisji licytacyjnej pertraktującej.

Wszystkie inne warunki mogą być przejrzane w wojskowych magazynach pościeli wymienionych stacji.

We Lwowie dnia 24. września 1884.

Ck. wojskowy magazyn pościeli.
(K. k. Militär-Betten-Magazin).

3469 3 3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".